

*Pomagamy
sobie
w pracy*

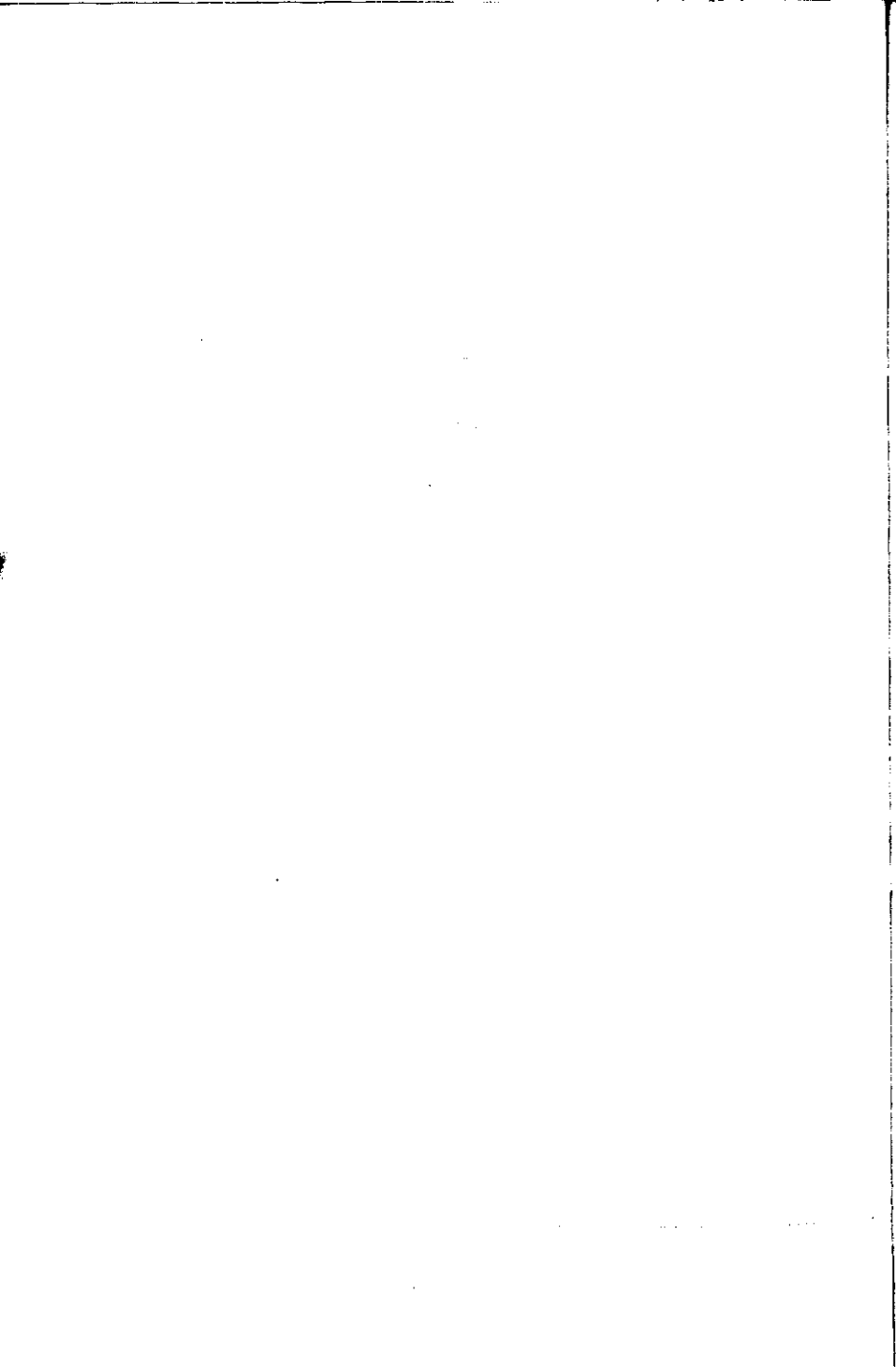
OK XXII

NR 2

1977

OPOLSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. EMANUELA SMOŁKI W OPOLU





POMAGAMY SOBIE W PRACY

Półrocznik instrukcyjno-metodyczny

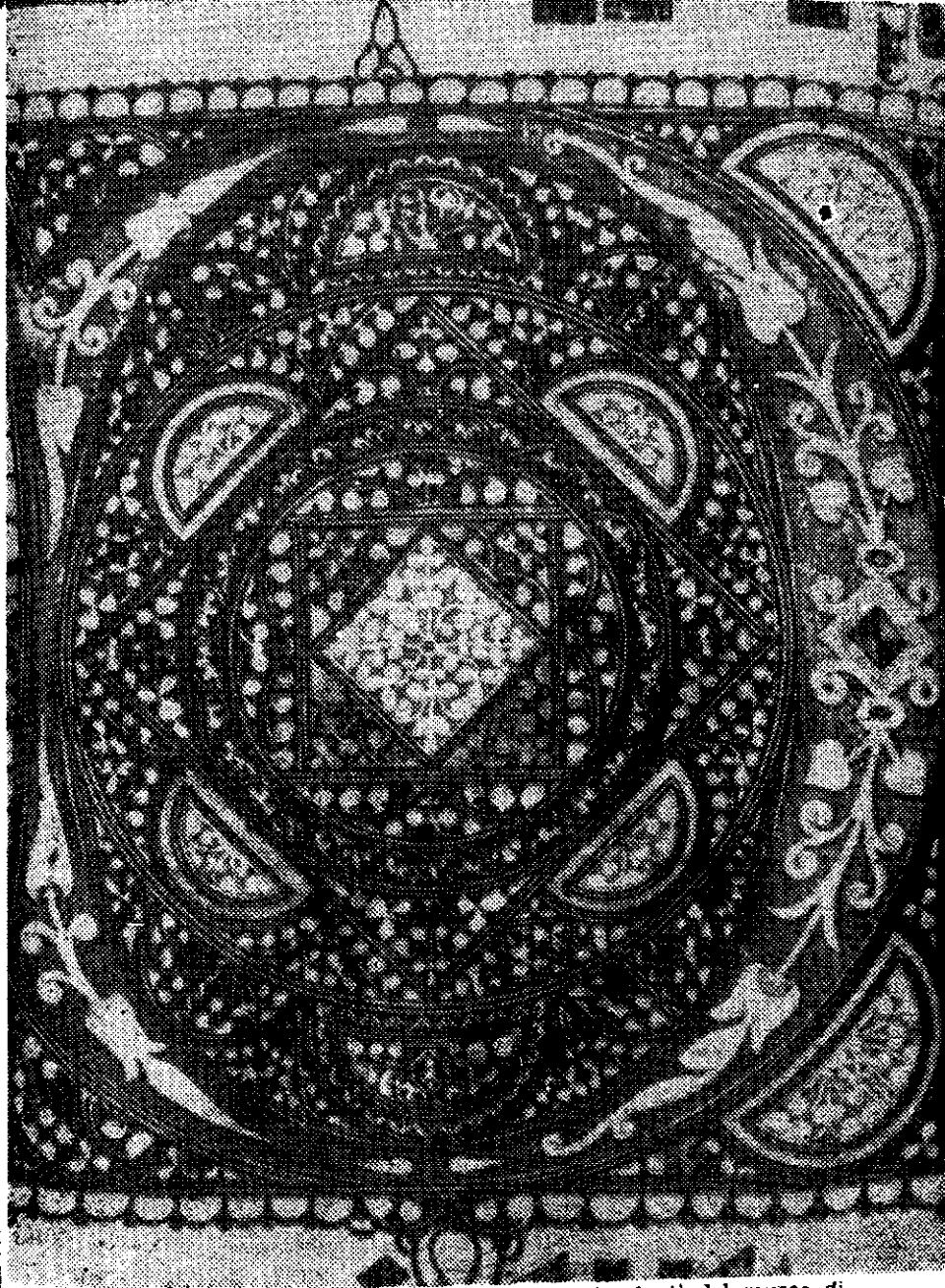
Rok XXII

nr 2

1977

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smółki w Opolu

Redaguje kolegium w składzie: Ireneusz Chudy — przewodniczący, Joanna Czarkowska-Pasierbińska — sekretarz, Mieczysław Faber, Krystyna Głab, Janina Kościów, Anna Kozłowska-Kwaśnicka, Krystyna Krawczyk.



Kolorowy inicjał z książki Renzo Chiarelli „I codici minati del musco di S. Marco a Firenze”. Patrz str. 4. Pozostałe inicjały, nie opatrzone podpisem — z tego samego źródła.

INICJAŁ — (z łac. — początek) — litera rozpoczynająca księgę lub jej rozdział, wyróżniająca się wielkością i kształtem, często bogato zdobiona.

Już pisarze imperium rzymskiego chętnie powiększali początkowe litery tekstu, często ozdabiając je ornamentem (inicjał ornamentalny) wykonanym czerwoną farbą: minią lub cynobrem. Od II poł. VII w. inicjał uformowany przeważnie w kształt ryb, zwierząt i ptaków z zastosowaniem farb: czerwonych, żółtych i zielonych (inicjał zoomorficzny) bywał ozdobą rękopisów merowińskich. Od okresu romańskiego poczynając po renesans w inicjałach zaczęto również umieszczać, wśród splotów liści i wstęg, postacie ludzkie. Inicjały figuralne, bo tak je nazywano, zawierały często całe sceny o tematyce zaczerpniętej z treści dzieła. Inicjały ornamentowane wzorem abstrakcyjnym, linearnym lub płaszczyznowym osiągnęły wyjątkową doskonałość w Irlandii i Anglii w VIII—X w. Po wprowadzeniu druku — w pierwszym okresie jego rozpowszechniania się — inicjały domalowywano ręcznie. Zajmował się tym iluminator, który po wstępnej naradzie z kalligrafem rysował piórem wszystkie litery główne, ozdoby i figury, kontury ich podkładał lekko czarną farbą, po czym na przygotowanych miejscach przyklejał cienkie złote blaszki lub kładł złotą farbę i wypełniał cały rysunek odpowiednimi kolorami. Znacznie później, bo w XVI w., pojawiły się inicjały drzeworytowe. A na przestrzeni wieków wraz ze zmianą stylu pojawiały się w druku inicjały renesansowe, barokowe, klasycystyczne, współczesne itd. Obecnie inicjały stosuje się wyjątkowo w publikacjach ozdobnych.

Biblioteki publiczne a realizacja nowych programów nauczania

Powszechna, dziesięcioletnia szkoła średnia wprowadzana jest w sytuacji przyspieszonego narastania informacji i wielości środków, za pośrednictwem których dociera do człowieka owa ciągle powiększająca się wiedza o świecie. Stąd u podstaw konstruowania nowych programów nauczania mamy świadomość konieczności przygotowania uczniów do kształcenia ustawicznego. Język polski został uznany w dziesięciolatce, wśród takich przedmiotów jak historia i propedeutyka nauki o społeczeństwie, za fundament wykształcenia humanistycznego. Jedną z przyczyn przyznania mu tej roli był fakt, iż podstawowym przedmiotem poznania jest w nim książka (lektura). Wprawdzie autorzy programu uwzględnili w nim w dość szerokim zakresie problematykę filmu i telewizji, ale z ukierunkowania poznawania tych elementów kultury audiowizualnej wynika, że polonista ma przeciwdziałać ujemnym wpływom tej „cywilizacji gapienia się i zlizywania rzeczy przeżutych” przez pogłębienie i zintelektualizowanie jej odbioru.

Za podstawowe bowiem źródło wiedzy o świecie programy przedmiotów humanistycznych uznają książkę. Nie tylko dlatego, że „nie ma obecnie właściwie innej drogi przekazywania dorobku kulturalnego narodu jak poprzez książkę”², ale także z tego powodu, że jedynie swobodne poruszanie się w świecie książek zagwarantuje współczesnemu człowiekowi sprzatanie potrzebom i wymogom edukacji permanentnej. I dlatego w każdym z tych programów przedmiotów humanistycznych akcentuje się wyrobienie u ucznia umiejętności posługiwania się książką i korzystania z biblioteki, by — jak np. w nauczaniu historii — młodzież mogła zdobywać wiedzę o przeszłości w sposób samodzielny nie tylko na podstawie podręcznika, lecz i literatury popularnonaukowej, literatury pięknej, antologii źródeł i dokumentów... Tak więc sprawność w posługiwaniu się książką została podniesiona do rangi wymogu programowego. Najobszerniej zaś i najkonsekwentniej wyrabianie owej umiejętności zostało rozpracowane w programie języka polskiego, który w tej dziedzinie wyznacza poloniście trzy niejako płaszczyzny dydaktycznego działania w dziale pn. „Podstawy samokształcenia”.

W płaszczyźnie poznawczej: ułatwienie poznania uczniowi podstawowych elementów wiedzy o książce i bibliotece, co jest traktowane jako poznanie podstawowego źródła wiedzy o świecie i ośrodka jej gromadzenia (biblioteki). Tak więc np. w kl. IV znajdujemy takie hasła jak:

„Budowa zewnętrzna książki. Dane identyfikujące książkę. Historia jej powstawania...”; w kl. V — „Słowniki i encyklopedie”, „praca księgarń”, „organizacja działalności biblioteki szkolnej” i coraz większe pogłębianie i poszerzanie tej wiedzy o świecie książki aż do kl. X: „Organizacja systemu informacji naukowej w Polsce. Charakterystyka i zadania ogniw realizujących działalność informacyjną: ośrodki informacji naukowej, biblioteki, archiwa”.

Druga płaszczyzna — to kształtowanie nawyku korzystania z książek, nawyku czytelniczego i nawet bibliofilstwa. Zaś trzecia, sądząc że najważniejsza, to wyrabianie właściwie owych umiejętności korzystania z książki i biblioteki w praktycznych ćwiczeniach w posługiwaniu się słownikami i encyklopediami, katalogiem alfabetycznym, rzeczowym i kartotekami zagadnieniowymi, umiejętność dokonania skróconego opisu bibliograficznego wydawnictwa zwartego, jego fragmentu (to już w kl. VI)...

Wydobyłem z programów przedmiotów humanistycznych jeden element — prawdą że bardzo ważny — ale przecież nie sposób go wyizolować z szerszej problematyki „kształcenia literackiego i kulturalnego”, która ma przygotować ucznia do obcowania z kulturą i tradycją narodową. I także w tej dziedzinie literatura spełnia fundamentalną rolę, kumulując w sobie w sposób najpełniejszy jej wartości dzięki językowi, poprzez który „uświadamia sobie kulturę zarówno człowiek poszczególny, jak i cały naród. Stąd też płynie to generalne znaczenie literatury dla rozwoju i upowszechniania się kultury”³.

Tak zatem programy przygotowują ucznia do edukacji permenentnej. Ale zakładają one i zmianę modelu nauczyciela, którego też obejmie kształcenie ustawiczne i który będzie także — i to w szerszej bez porównania mierze — użytkownikiem książki. Jakże wobec tego będą konsekwencje owych zmian dla bibliotek publicznych, zwłaszcza w ośrodkach gminnych, skoro wiadomo, iż istnieje ścisły związek między rozwojem bibliotek a systemem oświaty, bowiem „biblioteki należą do tych instytucji, z których korzystają ludzie pragnący świadomie uczestniczyć w kulturze [...] Świadomość ta wzrasta równoległe do wzrastającego poziomu wykształcenia”⁴. Toteż programy przedmiotów humanistycznych „dziesięciolatki” podkreślają wagę edukacji paralelnej (polegającej na prowadzeniu przez różne instytucje działalności kulturalnej i oświatowej równoległe do pracy szkół). Dużą rolę przypisuje się w niej bibliotekom publicznym. Dla przykładu, w „Zagadnieniach związanych z realizacją programu” czytamy m. in. „... placówkami uzupełniającymi w pewnym sensie działalność szkoły są biblioteki publiczne. Z tego względu szczególnie ważny jest program ich pracy z młodzieżą szkolną. Istotne miejsce we wspomnianym programie powinno zająć poradnictwo czytelnicze i zbliżenie młodego czytelnika do biblioteki za pośrednictwem młodzieżowych kół przyjaciół książki (bibliotek) oraz dzięki spotkaniom autorskim i konkursom organizowanym dla szerszego grona młodzieży”⁵.

Tak zatem i nauczyciele i uczniowie będą użytkownikami bibliotek w większym niż dotąd zakresie. Wynikać stąd będą dla bibliotek publicznych, zwłaszcza w ośrodkach gminnych, pewne konsekwencje. Przede wszystkim wzrośnie zapotrzebowanie na literaturę popularnonaukową i naukową traktującą o problemach wyznaczonych przez program do realizacji. Szkolne biblioteki gromadzą przede wszystkim beletrystykę (lektury obowiązkowe i nadobowiązkowe), w mniejszym zaś stopniu tzw. „opracowania”. Nie będą więc w stanie zaspokoić w pełni tego zapotrzebowania. Oprócz literatury z dziedziny nauk o literaturze i języku (w pierwszym rzędzie do realizacji zajęć fakultatywnych w kl. VI—X), poszukiwane będą materiały traktujące o filmie, teatrze czy telewizji, a także o historii i kulturze, dawnej i współczesnej, regionu śląskiego.

Nacisk, jaki program kładzie na ukształtowanie u ucznia nawyku i umiejętności pracy w warsztacie humanistycznym spowoduje napływ czytelników do czytelni naukowych i czytelni bibliotecznych. A więc zaistnieje potrzeba zorganizowania, przynajmniej w ośrodkach gminnych, takich naukowych czytelni z podręcznym księgozbiorem i możliwością korzystania także z roczników czasopism. Oprócz rozwiązywania problemów lokalowych, biblioteki publiczne będą więc musiały myśleć już od teraz o uzupełnianiu i może nawet pewnej zmianie profilu zbiorów.

Na pewno też wzrośnie zapotrzebowanie na usługi techniczne (np. na sporządzanie odbitek kserograficznych) czy bibliograficzne (bibliografie do tematów różnych prac pisanych przez nauczycieli), przede wszystkim zaś usprawnienia i lepszej informacji wymagać będzie wypożyczanie międzybiblioteczne. Na innych też zasadach trzeba będzie organizować prelekcje, odczyty i spotkania autorskie dla młodzieży szkolnej. Chodzi o to, aby w większej niż dotąd mierze miały one charakter spotkań zaplanowanych wcześniej (także pod względem tematycznym), co umożliwi ich ściślejsze związanie z szeroko pojmowaną realizacją programu. Uwagi te odnieść można do różnego rodzaju kontaktów młodzieży z biblioteką, służących zapoznawaniu jej ze specyfiką pracy bibliotecznej (np. różnego rodzaju lekcje biblioteczne, wycieczki do bibliotek wyżej zorganizowanych, urządzenie i zwiedzanie wystaw książek).

Wprowadzenie w życie tych postulatów będzie możliwe przy ściślejszych niż dotąd kontaktach między bibliotekarzem, a nauczycielem. Kontakty te powinny zacieśniać się na płaszczyźnie wspólnego organizowania różnych imprez (konferencje z czytelnikami-uczniami, konkursy czytelnicze, recytatorskie, olimpiady przedmiotowe), co może zmniejszyć niepotrzebne dublowanie prac obu instytucji. Nieodzowne wydaje się więc nadanie tym kontaktom pewnych form organizacyjnych. Cytowana tu już Jadwiga Kołodziejska proponuje powoływanie doradców bibliotek do spraw funkcjonowania tych instytucji w środowisku. Myślę, że wśród nich koniecznie powinni znaleźć się i nauczyciele przedmiotów humanistycznych.

Przypisy:

- ¹ W stronę *Arlekina* — rozmowa z Adamem Hanuszkiewiczem, „Literatura”, 1974, nr 14.
- ² Jadwiga Kołodziejska *Biblioteka i świat współczesny*, „Ossolineum”, Wrocław 1973, s. 87—88.
- ³ Jarosław Iwaszkiewicz *Kultura świadectwem trwałości*. W: „Kongres kultury polskiej”, PIW, Warszawa 1967, s. 77.
- ⁴ Jadwiga Kołodziejska o.c., s. 85.
- ⁵ *Program dziesięcioletniej szkoły średniej. Język polski*, Instytut Programów Szkolnych, WSiP, Warszawa 1977, s. 151.



Inicjał ze starodruku francuskiego z XV wieku.

Szkolenie kadr dla bibliotek szpitalnych

Na roboczo potraktowano w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu Zarządzenie Wykonawcze Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Ministra Kultury i Sztuki z dnia 4 stycznia 1974 r. o organizacji Bibliotek Szpitalnych w Polsce. W Dziale Instrukcyjno-Metodycznym utworzono stanowisko do spraw bibliotek szpitalnych i związkowych i zaczęto przygotowania do kursu dla przyszłej kadry. W porozumieniu z Wydziałem Zdrowia i Opieki Społecznej UW zaplanowano kurs mający objąć swym zasięgiem średnie szkolnictwo medyczne i młodzież z ostatniego roku Wydziału Bibliotekarskiego PSKOiB w Opolu. Organizatorem chodziło głównie o zapoznanie słuchaczy ostatnich lat tych szkół z problematyką organizacji bibliotek szpitalnych w Polsce i na świecie, zagadnieniami biblioterapii, gromadzenia księgozbioru do tych placówek w lecznictwie zamkniętym i otwartym oraz ze specyfiką pracy w już działających i dopiero mających powstać bibliotekach. Założono z góry, że jeśli nawet pielęgniarzki kończące szkoły i bibliotekarze ze Studium nie pójdą bezpośrednio i od razu do pracy w bibliotekach szpitalnych, to pracując w szpitalach i bibliotekach innych będą zapoznani z problematyką, będą moralnie wspierać biblioteki szpitalne już istniejące, a słowo biblioterapia, stanie się im bliskie i zrozumiałe. Wiadomo zresztą, że większość szpitalnych bibliotek będzie mieć obsadę w niepełnym wymiarze godzin i mogą podejmować tam pracę dodatkowo.

Programem kursu, który w załączeniu zamieszczam, objęto trzy szkoły: Studium Medyczne w Opolu, Studium Terapii Zajęciowej przy Szpitalu Psychiatrycznym w Branicach i Państwowe Studium Kulturalno-Oświatowe w Opolu.

Ze względu na realizację bieżącego programu w szkołach trzeba było zajęcia rozłożyć na kilka tygodni, odbywały się tylko w soboty, a każdy wykładowca odbywał cykl prelekcji w trzech różnych szkołach. Kurs trwał od 9 września do 6 listopada 1976 r. Przedtem nawiązano kontakty korespondencyjne z ludźmi zajmującymi się zagadnieniami biblioterapii w kraju, lekarzami i bibliotekarzami, ale większość z nich ze względu na obciążenia pracą zawodową, nie mogła przyjechać. Na miejscu też były kłopoty ze zdobyciem i zaangażowaniem lekarzy i psychologów, ale w końcu częściowo przełamano trudności. Niezawodna jak zawsze, i pełna poświęcenia, była mgr Wanda Kozakiewicz z Wrocławia.

Zaproszono również do wzięcia udziału w kursie czynnych już bibliotekarzy bibliotek szpitalnych i sanatoryjnych z województwa opolskiego. Zainteresowanie słuchaczy było ogromne i niespodziewane. Nie tylko

wykazywali duże zdyscyplinowanie na zajęciach i frekwencja była prawie zawsze stu procentowa, ale zostali wciągnięci w samą problematykę. Dla każdego słuchacza przygotowano komplet materiałów odbitych na kserografie z zakresu biblioterapii, składający się z ważniejszych artykułów z prasy lekarskiej i bibliotekarskiej, jak również zarządzenia wykonawczego wydrukowanego w Dzienniku Urzędowym Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej nr 13 z dnia 20 lipca 1976 roku, dotyczącego organizacji i funkcjonowania bibliotek szpitalnych, który to Dziennik nie zawsze dotarł do rąk zainteresowanych.

Pani Danuta Gostyńska nie mogąc wziąć udziału w kursie, ze względu na stan zdrowia, przysłała odbitki swoich artykułów ze „Szpitalnictwa Polskiego” łącznie z ostatnim, będącym jeszcze w druku. Materiały te wręczono na uroczystym zakończeniu kursu w końcu listopada wszystkim uczestnikom wraz z zaświadczeniami o jego ukończeniu. Zdajemy sobie sprawę, że zarówno program kursu jak i jego tematyka mogą budzić pewne kontrowersje, ale przełamano impas, w jakim znalazły się nowo organizowane biblioteki szpitalne i ich obsada oraz zrobiono nowy krok naprzód. Gdyby podobnym szkoleniem objęto wszystkie tego typu szkoły na terenie innych województw zrealizowano by tym samym program minimum zakładany i postulowany przez Sekcję Bibliotek Szpitalnych przy ZG SBP. Poświęcenie zaś choć kilku wykładów z tej dziedziny studentom kończącym studia medyczne wyższe, stworzyłoby klimat bardziej sprzyjający rozwojowi tej sieci bibliotek.

Dalszym krokiem będzie również drukowanie na łamach naszego półrocznika instrukcyjno-metodycznego pt. „Pomagamy sobie w pracy” pomocniczych zestawień bibliograficznych dla bibliotek szpitalnych. Kilka takich zestawień sporządzili w ramach prac dyplomowych ubiegłoroczni absolwenci Państwowego Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego w Opolu. Znajdują się one w bibliotece Studium i choć nie wszystkie są doskonałe, mogą stanowić jakiś początek, gdyż wzorców w tej dziedzinie w polskiej literaturze fachowej brak. Na uwagę zasługiwałby zestaw opracowany przez Annę Ligacz pt. „Literatura Piękna. Wspomnienia, Pamiętniki”, adnotowany, zalecający zestaw bibliograficzny dla ludzi o zmniejszonej sprawności fizycznej, obejmujący 50 pozycji oraz prace Józefy Skoczylas „Literatura piękna. Przygoda — egzotyka”, dla młodzieży od 12—15 lat, zestawienie bibliograficzne zalecające adnotowane dla bibliotek szpitalnych. Proponowane w nich pozycje zostały skonfrontowane z opiniami pacjentów-czytelników. W sumie jest tych zestawień 7, a tytuły ich podane są w bibliografii prac dyplomowych słuchaczy Studium za lata 1973—1976 zamieszczonych w wydawnictwie pt. „Działalność Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego w Opolu w latach 1971—1976. Pierwszy zjazd absolwentów Studium” Opole 76.

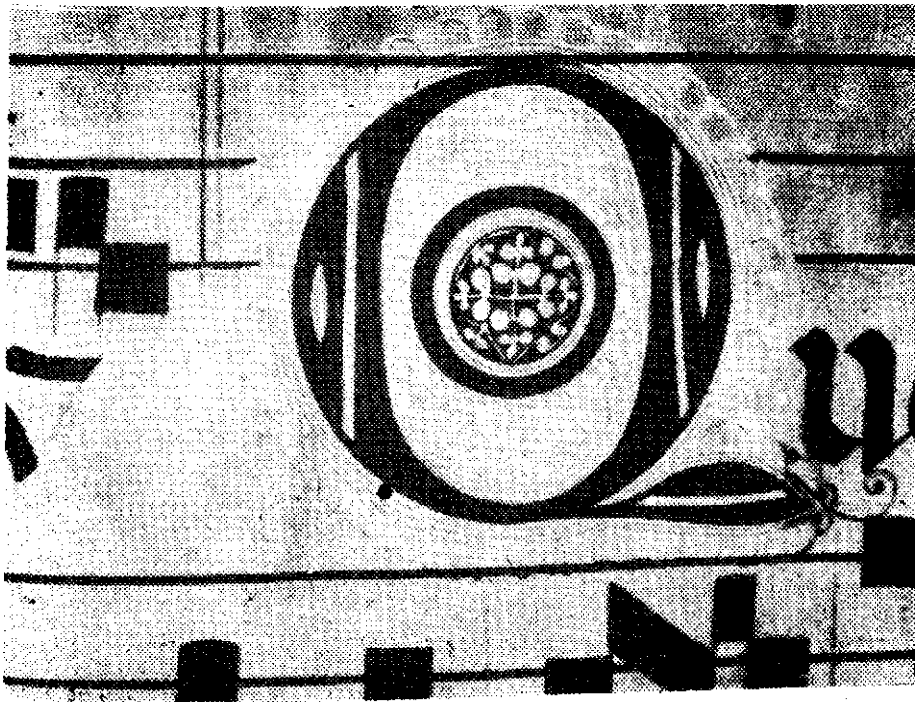
Planów jest dużo. Marzy się jeszcze organizatorce kursu, która włożyła ogromnie dużo pracy w to przedsięwzięcie, przeszkolenie bibliotekarzy, aby trochę więcej uwagi i zaangażowania poświęcali na odcinkach swej pracy książce i jej wpływowi na chorego. Marzy się wzorcowa placówka wojewódzka, w której można by praktycznie szkolić przyjmowanych do pracy bibliotekarzy z naszego terenu. Marzenia oblekają się czasem w rzeczywistość, jeśli ludzie dążą do celu uporcie i konsekwentnie i potrafią przełamać mur obojętności w sercach tych, od których dalszy rozwój bibliotek zależy.

Program kursu dla słuchaczy Studium Medycznego (Opole—Branice)

1. Książka i jej funkcja społeczna.
2. Biblioteki w Polsce Ludowej. Rozwój bibliotekarstwa w Polsce Ludowej.

3. Osobowość zawodowa bibliotekarza.
4. Biblioteka szpitalna jako specjalna dziedzina pracy bibliotecznej.
5. Zasady organizacji i funkcja bibliotek szpitalnych.
6. Stan bibliotek szpitalnych w świecie. Omówienie wskazówek Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich.
7. Sposoby poznawania czytelnika na tle metod psychologii.
8. Organizacja i opracowanie księgozbioru, gromadzenie zbiorów, warsztat pracy, instytucje wydawnicze, technika gromadzenia zbiorów, ewidencja.
9. Funkcja literatury w życiu chorego (spojrzenie na to zagadnienie lekarzy dwóch różnych specjalizacji).
10. Kryteria doboru literatury w bibliotekach szpitalnych.
11. Rola książki w życiu dziecka przewlekle chorego.
12. Formy pracy z czytelnikiem dziecięcym.
13. Zagadnienia biblioterapii oraz czytelnictwa chorych.
14. Serie wydawnicze i podstawowe źródła informacji o książce.
15. Służba informacyjna skierowana w stronę pacjentów studiujących i uczących się.
16. Współczesna literatura polska, przegląd poezji, prozy, dramatu.
przegląd poezji, prozy, dramatu.
Łączny czas trwania kursu — 28 godz. wykładów
5×45 min. ćwiczeń

Słuchacze II roku Wydz. Bibliotekarskiego PSKOiB nie mieli zajęć dotyczących przedmiotów zawodowych.



Mikrofilm — nowoczesna technika gromadzenia dokumentów

Nadal gromadzi i od zarania dziejów wiedzę o sobie człowiek gromadził. Linia obrazująca tempo tego procesu wzbila się w górę wraz z wynalazkiem pisma, aby później przez całe wieki wznosić się bardzo powoli. Proces ręcznego kopiowania dokumentów był żmudny i powolny. Wynalezienie przez Gutenberga w XV w. ruchomej czcionki spowodowało ogromny skok naszej krzywej, bo jak wskazują obliczenia, w Europie przed rokiem 1500 ukazywało się już około 1000 książek rocznie. Krzywa naszego wykresu gwałtownie wznosi się w następnych wiekach; 450 lat później, w roku 1950, tempo ukazywania się nowych publikacji tak gwałtownie wzrosło, że w samej Europie wydawano sto tysięcy tytułów rocznie. W XV w. dla stworzenia biblioteki liczącej sto tysięcy tytułów trzeba było całych stu lat; w połowie XX w. zabierało to zaledwie 10 miesięcy. W roku 1960, zaledwie 10 lat później, tempo ukazywania się nowych publikacji znowu gwałtownie wzrosło; teraz sto tysięcy tytułów publikowało się w ciągu siedmiu i pół miesiąca. W połowie lat 60-tych nakład nowych książek w skali światowej osiągnął zupełnie fantastyczne tempo — tysiąc tytułów dziennie, a dziś, pod koniec lat 70-tych mówi się o około 600 tysiącach tytułów rocznie, czyli około 1600 tytułów dziennie. Wymienione liczby dotyczą książek. A trzeba przecież pamiętać jeszcze o ogromnej ilości czasopism, ukazujących się codziennie na świecie. Według danych UNESCO (1965 r.) ukazuje się na świecie ponad 80 tysięcy tytułów czasopism o różnym charakterze i przeznaczeniu. W Polsce w roku 1974 wychodziło ogółem 2918 tytułów czasopism (bez gazet codziennych) w nakładzie 31362 egzemplarzy.

Ta ogromna ilość dokumentów, wytwarzanych i gromadzonych tradycyjnymi metodami wymaga nakładu coraz większych środków. Jeśli nawet udałoby się obniżyć koszty autorskie, redakcyjne, koszty druku wraz z korektą, papierem i oprawą, wreszcie koszty samej sprzedaży, jeden czynnik pozostanie wciąż niezmienny: cena tzw. składu drukarskiego. Aby przyspieszyć pracę zecera, aby zmniejszyć jej koszty trzeba sięgnąć po nową technikę, zastępującą w produkcji dokumentów powszechnie używany papier innym nośnikiem o znacznie większej pojemności informacyjnej, który umożliwiłby szybki zapis, a następnie łatwy dostęp do utrwalaonych na nim informacji. Technika tą jest fotografia, która pozwala w ciągu ułamka sekundy „zanotować”, utrwalić na kliszy, filmie, papierze pełny obraz tekstu, wraz z całym bogactwem szczegółów. Zecer popełnia błędy, fotografując tekst nie opuściłby litery ani przecin-

ka, a więc koszty publikacji mogą być zmniejszone o koszty sprawdzenia i poprawiania, czasem wielokrotnego.

Tradycyjne metody przechowywania publikacji zmuszają do budowania ogromnych budynków, będących składnicami książek i czasopism. Zaczęto więc szukać takiego sposobu przechowywania dokumentów, który pozwoli oszczędzić miejsce; i tu z pomocą przyszła technika fotografowania tekstu połączona z jego pomniejszaniem: technika mikrofilmowa, będąca jednym z rodzajów reprografii.

Wraz z ogromnym rozpowszechnieniem zastosowań techniki mikrofilmowej rozwinęły się i są stosowane różne rodzaje mikroform, zależnie od dziedziny w której mają być stosowane. Można wyróżnić dwie zasadnicze grupy mikroform:

- błony mikrofilmowe zwojowe (taśma mikrofilmowa);
- płaskie formy mikrofilmowe.

W artykule tym omówione zostaną problemy związane z techniką mikrofilmową wykorzystaną do gromadzenia i przechowywania dokumentów; w następnym zajmniemy się innymi technikami reprograficznymi.

Definicja mikrofilmu zawiera jego cechy: jest to więc zdjęcie wykonane metodą fotograficzną, zmniejszone w stosunku do oryginału tak, że zasadniczo nie można tekstu znajdującego się na nim odczytać bezpośrednio gołym okiem; jest to zdjęcie przedmiotu dwuwymiarowego, a więc przede wszystkim tekstu; przedmiotem tym może być jednak także rysunek, plan, mapa lub inny dokument. Charakteryzując mikrofilm warto zwrócić uwagę na jego bardzo daleko posuniętą wierność w stosunku do oryginalnego tekstu, zarówno pod względem jego zawartości, jak i układu, formy, itd.; na bardzo niewielkie rozmiary, co nie zmniejsza jednak jego czytelności, oczywiście pod warunkiem, że korzystając z niego będziemy za pośrednictwem czytnika; mikrofilm jest włącznie trwały, a co najważniejsze — można niewielkim wysiłkiem i kosztem odnawiać jego postać; na koniec także istotna zaleta: dzięki daleko posuniętej mechanizacji wykonawstwa i małym rozmiarom (niewielka ilość filmu) — mikrofilm jest bardzo tani. I wreszcie sprawa, o której nie wolno zapominać: gromadząc zbiory w postaci mikrofilmów zyskujemy oszczędność wynoszącą 90% powierzchni przeznaczonej na przechowywanie zbiorów, w porównaniu z tradycyjnymi metodami przechowywania. Znormalizowana taśma filmowa o szerokości 35 mm i długości 30 m może pomieścić materiał odpowiadający 750, a nawet 1500 stronom (dwie strony w jednym okienku) tak, że uzyskany w ten sposób materiał mikrofilmowy można przechowywać w puszcze blaszanej. Przy zastosowaniu tej metody w praktyce, np. w przypadku gdy w archiwum znajduje się 18 milionów cennych dokumentów książek, czasopism, dochodzimy do olbrzymiej oszczędności kubatury pomieszczeń, gdyż zamiast 1200 szaf lub regałów wystarczy nam zaledwie 12.

Mikrofilm może pełnić różne role. Zamiast tracić godziny na robienie notatek i wyciągów z potrzebnych nam materiałów w bibliotece, możemy je otrzymać w postaci mikrofilmu i pracować dalej w domowym zaciszu. Jest to ważne zwłaszcza wtedy, gdy potrzebne materiały znajdują się w bibliotece oddalonej nieraz o setki kilometrów.

Dwie zbieżne tendencje — bibliotek, by ułatwić korzystanie ze swych zbiorów, i czytelników, by usprawnić robienie notatek — doprowadziły do powstania pracowni mikrofilmowych w poszczególnych bibliotekach, początkowo największych, potem średnich i nawet małych na zachodzie Europy i w Ameryce. Pierwsze pracownie mikrofilmowe powstały w latach 30-tych naszego stulecia. Po II wojnie światowej UNESCO starało się do każdego z krajów członkowskich dostarczyć po małym, lecz kom-

pletnym laboratorium mikrofilmowym. Miało to ułatwić współpracę i wzajemnie udostępnianie sobie w postaci mikrofilmów zbiorów bibliotecznych. Nie zawsze bowiem biblioteka może posiadać oryginał danej publikacji i wtedy mikrofilm może rozwiązać trudności nie do pokonania przy normalnych zakupach. W polskich bibliotekach dotkliwym brakiem są luki w seriach czasopism. Aby te luki uzupełnić stosuje się mikrofilm. Brakujące w danej bibliotece numery określonego tytułu wypożyczają się z innej, mikrofilmuje i w ten sposób kompletuje własne zbiory.

Mikrofilm może być także swoistym zabezpieczeniem książki. Korzystanie z cennego starodruku poważnie skraca jego żywot; zmikrofilmowanie go pozwoli na zachowanie oryginału w możliwie najlepszym stanie, a jednocześnie umożliwi jego dalsze badanie i opracowywanie.

Groźba różnych kataklizmów także skłania do przechowywania zbiorów w postaci mikrofilmów, których mała objętość pozwala na łatwe wywiezienie w inne miejsce, ukrycie i zabezpieczenie.

Mikrofilm może czasami zastępować wydawnictwa drukowane, zwłaszcza gdy chodzi o książki naukowe. Nakłady książek naukowych ze względu na zawężające się specjalizacje są zwykle bardzo małe, a koszt druku pozostaje duży. Książki naukowe są więc drogie. Ale przecież istnieje możliwość wykonania mikrofilmu ze starannego maszynopisu a potem na indywidualne zamówienie robienie jego kopii pozytywowych, za które zamawiający płaci normalną cenę ich wykonania. W ten sposób postępuje się w Stanach Zjednoczonych z pracami doktorskimi, które autorzy zobowiązani są drukować na własny koszt. Drukuje się więc tylko streszczenie, a całą pracę utrwała na mikrofilmie. Wiadomość o publikacji dociera do kręgów zainteresowanych naukowców poprzez jej streszczenie, zamawiając mikrofilm mogą mieć ją w całości.

Możliwość „wydawania” przy pomocy mikrofilmu tekstów współczesnych zamiast ich normalnej publikacji, sugeruje i inne możliwości jego wykorzystania. Chodzi o reedycje dzieł dawniej opublikowanych, a obecnie wyczerpanych, nie do zdobycia nawet na rynku antykwarycznym. Pomysł ten wykorzystano amerykańskie przedsiębiorstwo University Microfilms, podejmując w roku 1935 akcję mikrofilmowania starodruków angielskich z XV i XVI w. Akcja powiodła się, mikrofilmy starodruków znalazły nabywców. Ostatnio inna amerykańska firma, Erasmus Press, podjęła się zmikrofilmowania starodruków francuskich, włoskich i niemieckich z XV i XVI w.

Coraz częściej mikrofilmuje się gazety, zarówno stare, jak i bieżące, gdyż wygodniej jest gromadzić małe i niedrogie mikrofilmy, niż ogromne i kłopotliwe stopy gazet. Materiałem poszukiwanym przez biblioteki i instytuty badawcze są bieżące czasopisma naukowe. Ponieważ nakład ich szybko się wyczerpuje, tworzy się mikrofilmowe reedycje, których nabywcami są zarówno biblioteki jak i osoby prywatne.

Do ciekawych form zastąpienia mikrofilmem publikacji książkowej można zaliczyć mikrofilmowanie materiałów muzycznych. Koszty publikacji muzycznych są bardzo wysokie, dlatego często utwory muzyczne, szczególnie nowszych kompozytorów, nierzadko bardzo wybitnych, istnieją tylko w rękopisie i w postaci odpisów dostarczane są do wykonania. Bywają i tak paradoksalne sytuacje, że łatwiej i taniej jest zapisać raz wykonany utwór w formie dźwiękowej, np. na taśmie magnetofonowej i później wielokrotnie kopiować, niż wydać go jako nuty drukiem. I tu pomocą może być technika mikrofilmowa, pozwalająca bezbłędnie „zapisać” każdy utwór muzyczny. W ten sposób mikrofilm zabezpiecza cenny rękopis i pozwala, przez skopiowanie w formie dalszych mikrofilmów uzyskać wiele egzemplarzy zapisanego utworu, które po powiększeniu stają się oryginalną podstawą do wykonania danego dzieła, bez zbędnego przepisywania nut. Jako jedna z pierwszych wykorzystano mikrofilm

do „zapisu” dzieł muzycznych Stacja Mikrofilmowa i Zakład Muzyczny Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Zastosowanie mikrofilmu w Polsce ogranicza się głównie do życia naukowego. Ale wraz ze wzrostem produkcji, gospodarności i postępu technicznego, będzie on wykorzystywany także w życiu gospodarczym.

W omówionych dotychczas zastosowaniach mikrofilmu mieliśmy do czynienia z taśmą zwojową jako nośnikiem informacji. Taśmy używane do robienia mikrofilmów mogą mieć 8, 16, 35, 70, 105, 125 lub 150 mm. Najwcześniej została zastosowana taśma 35 mm. Taśm szerszych używa się stosunkowo rzadko, do rejestrowania dużych obrazów, map, planów, złożonych rysunków technicznych.

Początkowo do mikrofilmowania używane były wyłącznie taśmy perforowane, gdyż materiały w takiej postaci używane od dawna w kinematografii zostały zaadoptowane do celów fotograficznych. Rozwijająca się technika mikrofilmowa wytworzyła własne wymagania dotyczące materiałów i sprzętu zdjęciowego. Zaczęto używać taśmy bez perforacji przystosowanej do specjalnych kamer zdjęciowych. Pozwoliło to na ekonomiczniejsze wykorzystanie materiału, gdyż przy tej samej szerokości taśmy 35 mm format zdjęcia na taśmie perforowanej wynosi 24×36 mm, a na taśmie nie perforowanej 32×45 mm. Powierzchnia obrazu jest więc o ok. 65% większa, dzięki czemu można uzyskać lepszą jego jakość.

Taśmy w zwojach są produkowane w różnej długości, najczęściej 5, 17, 30,5, 50, 60 a nawet 120 i 300 metrów. Taśmy kupujemy zwinięte na znormalizowanych szpulach lub na rdzeniach, tzw. bobinach. Firmy produkujące sprzęt do mikrofilmowania sprzedają taśmy w specjalnych kasetach lub magazynkach, przystosowanych do ich urządzeń.

W zależności od typu kamery i zastosowanej techniki wykonania zdjęć poszczególne pola obrazowe mogą być w różny sposób rozłożone na taśmie. Najczęściej stosowana jest metoda zwana Simplex lub Standard. Pola obrazowe ułożone są w jednym rzędzie wzdłuż taśmy, tzn. szerokość pola obrazowego odpowiada szerokości taśmy. Pojedyncze pole, zwane klatką, jest zwykle zarejestrowanym obrazem jednej lub dwóch sąsiednich stron dokumentu.

Metoda Duo polega na tym, że do zarejestrowania poszczególnych stron dokumentów wykorzystywana jest tylko połowa taśmy. Po naświetleniu taśmy na całej długości, przechodzi ona ponownie przez kamerę zdjęciową i obrazy dalszych dokumentów są rejestrowane na drugiej połowie szerokości taśmy.

Niektóre typy kamer mikrofilmowych umożliwiają równoczesne fotografowanie obu stron dokumentu (strona przednia i odwrotna). Metoda ta nosi nazwę Duplex. Szerokość każdej klatki zdjęciowej odpowiada także w tym przypadku połowie użytecznej szerokości taśmy, przy czym obrazy obu stron dokumentu są odwzorowane na taśmie jeden pod drugim, tak, aby jak najmniej trzeba było manipulować taśmą przy jej późniejszym odczytywaniu.

Na taśmie bywają zwykle rejestrowane elementy obrazowe służące do wizualnej identyfikacji dokumentów lub też do automatycznego wyszukiwania zawartych w nich informacji.

Czytanie dokumentów wielostronicowych (np. książek) przy użyciu czytnika jest niezbyt wygodne, gdyż wiąże się z koniecznością wielokrotnego żmudnego przewijania taśmy, często znacznej długości, co powoduje jej szybkie zużycie. Taśma mikrofilmowa nadaje się więc głównie do zabezpieczania zbiorów o charakterze archiwalnym, a także w biurach i urzędach, do masowego rejestrowania różnych akt i dokumentów, np. planów, rysunków technicznych, których przechowywanie w oryginałach nastęrcza wiele trudności, a konieczność ich wykorzystania występuje sporadycznie.

Tam gdzie dokument jest często wykorzystywany coraz powszechniej stosuje się płaskie formy mikrofilmowe jako tzw. dyskretny nośnik informacji. Przy stosowaniu płaskich form mikrofilmowych istnieje możliwość ich dowolnego segregowania i grupowania w zbiorze.

Zajmijmy się poszczególnymi rodzajami błon płaskich. Mikrofiszę są to arkusze błony płaskiej, używane bez jakichkolwiek osłon, opraw. Na jednym arkuszu znajduje się z reguły większa liczba elementarnych pól obrazowych. Poza właściwymi obrazami dokumentów na błonie są naniesione również cechy identyfikacyjne dokumentów, umożliwiające odnalezienie określonej błony w zbiorze. Pojemność niektórych mikrofisz jest następująca: pole informacyjne mikrofisy 75×125 mm jest podzielone na 3 rzędy poziome i 10 kolumn pionowych, zawiera więc 30 pojedynczych klatek obrazowych; pole mikrofisy 105×148 dzieli się na 5 rzędów poziomych i 12 kolumn pionowych, czyli zawiera 60 pojedynczych klatek obrazowych, a więc można na nim zmieścić cały numer czasopisma naukowego średniej objętości.

W ostatnich latach coraz większą rolę ze względu na ogromną pojemność informacyjną zaczynają odgrywać tzw. ultramikroformy, zwane też mikratami. Są to błony płaskie, na których obrazy dokumentów są zarejestrowane w bardzo znacznym pomniejszeniu, zwykle 90—150 krotnym, a nawet dochodzącym do 200—250 krotnego. Stosując 150 krotnie pomniejszenie na błonie o rozmiarach 105×148 można zarejestrować 3200 stronice dokumentów formatu A4. Istnieją także super-fisze o rozmiarach 75×125 mm, na których można zarejestrować do 1000 obrazów dokumentów formatu A4 przy 90 krotnym pomniejszeniu. Na polu o formacie 35×40 mm przy 220 krotnym zmniejszeniu obrazu można zarejestrować całą Biblię liczącą 1245 stronice.

Karty kieszeniowe (jacket) są to torebki o różnych formatach, wykonane z bardzo cienkiej, przezroczystej folii z tworzywa sztucznego. Torebki te są wewnątrz pospajane wąskimi spawami, tworząc w ten sposób oddzielne, podłużne kieszenie, w które można wsunąć odcinki taśmy mikrofilmowej 16 lub 35 mm, a nawet pojedyncze klatki obrazowe. Górna część pola karty jest przeznaczona na umieszczenie danych identyfikacyjnych czytelnym okiem nieuzbrojonym. Ogromną zaletą kart kieszeniowych jest możliwość uzupełniania i aktualizacji posiadanych zbiorów dokumentów przez dodawanie lub wymianę poszczególnych odcinków taśmy lub nawet pojedynczych klatek. Karty kieszeniowe mają także tę zaletę, że zabezpieczają mikrofilmy przed porysowaniem i innymi uszkodzeniami w czasie użytkowania.

Karty maszynowe, perforowane, stosowane od dawna w technice obliczeniowej są obecnie wykorzystywane także w połączeniu z mikrofilmem. Wycina się w nich otwory, w których umieszcza się odcinki taśmy mikrofilmowej. Na kartach okienkowych, bo taką noszą one nazwę, zazwyczaj wydrukowane są odpowiednie rubryki, w które nanosi się dane identyfikacyjne dokumentu, co umożliwia ręczne wyszukiwanie określonej karty w zbiorze. Dane identyfikacyjne mogą być również zakodowane w postaci otworków wyciętych w karcie i wtedy wyszukiwanie może odbywać się maszynowo, w zautomatyzowanym systemie informacji.

Zazwyczaj karty okienkowe stosuje się łącznie z filmem 35 mm głównie do przechowywania kopii rysunków technicznych, map i innych dokumentów o dużych rozmiarach, łączą one dogodność systemu kart dziurkowanych z możliwością wyposażenia ich w informację dodatkową, z których można natychmiast otrzymać kopię. Przy stosowaniu kart okienkowych, inżynier potrzebujący określonego rysunku nie musi czekać, aż mu ktoś odnajdzie w rolkach wielkich arkuszy odpowiednią matrycę i przepuści przez kopiarke. Zamiast tego oznaczona karta okienkowa, zostaje wybra-

na przez maszynę i klatka filmu może być powiększona i odbita na papierze w ciągu kilku sekund.

Istnieją, ale coraz rzadziej są wykorzystywane, mikroarty sporządzone na podłożu nieprzejrzywym metodą fotograficzną, zwykle przez kopiowanie stykowe błon mikrofilmowych, bądź też wykonywane są metodą drukarską. Karty wykonane jednostronnie w górnej części pola mają naniesione dane identyfikacyjne, czytelne okiem nieuzbrojonym. Karty wykonane dwustronnie mają na jednej stronie dane identyfikacyjne, a na drugiej pomniejszone obrazy dokumentów. Mikroarty te rozpowszechnione początkowo z powodu taniej, masowej ich produkcji metodą druku, nie są już dziś prawie wytwarzane, głównie ze względu na trudności odczytywania ich treści za pomocą czytników, a także z powodu niemożliwości bezpośredniego ich kopiowania w celu uzyskania dalszych wtórnych egzemplarzy.

Omówione techniki fotografii dokumentarnej dążyły do coraz dalej posuniętego zmniejszania tekstu. Nasuwa się pytanie, jakie są granice techniczne tego rozwoju. Możliwość dalszej kondensacji tekstu zależy od tego, czy w operowaniu tak zmniejszonym tekstem pomogą nam maszyny. Prace zmierzające do połączenia fotografii dokumentarnej o dużym zmniejszeniu z zasadami mechanicznego odszukiwania tekstu są już zaawansowane.

Kodowanie opisu zmikrofilmowanego tekstu na kartach perforowanych czy znajdujących się na filmie specjalnych klatkach z oznaczeniami punktowymi umożliwia nie tylko wyselekcjonowanie odpowiednich dokumentów za pomocą maszyn elektronicznych, ale wprowadzenie danych wprost z mikrofilmu do maszyn matematycznych.

Jeszcze większą rolę może odegrać mikrofilm na tzw. wyjściu z komputera. Hamulcem w pracy współczesnych komputerów są drukarki, które nie nadążają z notowaniem wyników uzyskiwanych przez maszynę. Można w takim wypadku wyeliminować drukarkę i zastąpić ją lampą katodową działającą w powiązaniu z głowicą magnetyczną podającą wyniki. Obraz ukazujący się na ekranie lampy może być automatycznie mikrofilmowany. Mikrofilm notuje równocześnie wszystkie znaki wyrażające wyniki, szybkość zapisywania wyników może więc wielokrotnie wzrosnąć, a objętość zapisu jednocześnie maleje.

Widzimy więc, że możliwości wykorzystania mikrofilmu nie zostały dotychczas wyczerpane, że przyszłość rodząc nowe zapotrzebowania, przyniesie i nowe metody wykorzystania tej formy zapisywania i przechowywania dokumentów.

W Polsce obowiązują następujące normy, dotyczące mikrofilmów:

1. PN-66/N-01174. Mikrofilm czarno-biały 35 mm, wymagania i badania techniczne.
2. PN-62/N-01169. Metryka mikrofilmu i kopii mikrofilmowej.
3. PN-63/N-01170. Klatka identyfikacyjna mikrofilmu.
4. PN-67/N-01175. Pakowanie i przechowywanie mikrofilmów.

Bibliografia:

1. Jirowec Janusz: Technika mikrofilmowa. Mikrografia. Wwa: Wydawn. Naukowo-Techniczne 1974.
2. Mikrofilm — nowoczesny środek pracy biurowej. (Wybór tłumaczeń). W-wa: Min. Finansów 1964.
3. Wyczański Andrzej: Mikrofilm nowa postać książki. Wrocław. Zakład Narodowy Im. Osselińskich 1972.



Inicjał ze starodruku francuskiego z XV wieku.

Znajomość psychologii pomocą w pracy z młodym czytelnikiem



Należy zwrócić uwagę przede wszystkim, mówiąc o czytelnictwie dzieci, na ogromną rolę książki w rozwoju psychicznym dziecka. Książka jednak działa tylko wtedy, gdy staje się przeżyciem, gdy trafi do zainteresowań i odpowiada potrzebom i możliwościami psychicznym dziecka. Nie wolno dziecku nic narzucać, gdyż osiąga się efekty sprzeczne z zamierzeniami. Powinno się, jest to obowiązkiem bibliotekarza, dyskretnie kierować czytelnictwem swych młodych czytelników. Pomocą w tym wypadku będzie znajomość literatury dziecięcej oraz psychologii dziecka. Należy pamiętać, że każde dziecko jest inne. Każde inaczej reaguje, inaczej odpowiada, inaczej uśmiecha się, inaczej postępuje. Każde z nich ma inne uzdolnienia, inne zainteresowania, inne przeżywa uczucia, inaczej działa. Młodego czytelnika możemy poznać przez obserwację. Jest to podstawowa metoda gromadzenia informacji, polegająca na systematycznym rejestrowaniu zachowań osoby obserwowanej oraz interpretacji uzyskanych danych.

Nauczyciel w szkole czy też w przedszkolu ma łatwiejszą sytuację niż bibliotekarz. Wychowawca klasy ma częsty kontakt z rodzicami (np. wywiadówki), szybko potrafi zorientować się czy dziecko jest zdolne, czy też ma pewne trudności w przyswajaniu materiału objętego programem nauczania. Bibliotekarz biblioteki publicznej ma trudniejsze zadanie. Do biblioteki trafiają dzieci w różnym wieku i o różnym rozwoju psychicznym. Zapisując dziecko do biblioteki uzyskujemy od niego jedynie suche fakty: imię, nazwisko, klasę i adres. Lecz wprawne oko bibliotekarza potrafi ocenić po sposobie zachowywania się, formułowania myśli, na jakim poziomie rozwoju umysłowego znajduje się przyszły czytelnik. Krótki wywiad pozwala zorientować się jakie są jego zainteresowania, czy je posiada w ogóle, czy odczuwa wewnętrzną potrzebę czytania, czy też znalazł się w bibliotece z przypadku, ponieważ należy tu Basia, Marysia a nawet Mirek.

Czytelnikiem w bibliotekach publicznych dla dzieci może być już trzy-, czterolatek. Lata 3—7, to tzw. wiek przedszkolny, w którym dziecko nie potrafi jeszcze czytać. Domaga się więc od rodziców opowiadania bajek. Zestaw bajek szybko się jednak wyczerpuje, a wówczas matka, ojciec czy najbliższa rodzina zaczynają szukać źródeł nowych opowieści, które mogliby czytać swoim pociechom. I tak trafiają do bibliotek publicznych, przeznaczonych dla dzieci i gromadzących odpowiednią literaturę. W wyborze książeczki pomoże bibliotekarzowi znajomość literatury dziecięcej i psychologii dziecka. Już sam wygląd książki powinien być atrakcyjny; przede wszystkim ilustracje wyraziste, kolorowe i dobrze związane z tekstem, ponieważ dziecko często samo

ogląda bajeczki i po przedstawionych rysunkach, nie znając liter, potrafi zrozumieć akcję. Z chwilą pojawienia się mowy dziecko zaczyna zadawać pytania: dlaczego? Jest coraz bardziej ciekawe otaczającego go świata.

Lektura dla najmłodszych rozpoczyna się zazwyczaj od poezji. Rytm i rym ułatwia im przyswajanie treści. Są to proste wierszyki, opisujące zdarzenia dziecięcego świata, wiersze wesole, żartobliwe i wierszowane bajki. Bibliotekarz ma duże pole do popisu. Już tak małe dziecko ma pewne zainteresowania; np. lubi piaski, a nie lubi kotków, dziewczynki chcą słuchać bajek o królewnach i królewiczach, zaczarowanych przedmiotach, wrózkach, chłopcy natomiast są bardziej realistyczni. Należy podsunąć dziecku książkę odpowiednią dla jego rozwoju umysłowego. Trzeba pamiętać, że wiek dziecka — na ogół — nie świadczy o jego rozwoju intelektualnym. Często 3, 4-letnie dziecko jest na poziomie rozwoju dziecka 5-letniego i odwrotnie. Krótka rozmowa z dzieckiem pozwoli zorientować się bibliotekarzowi, jaki stopień inteligencji wykazuje ten czytelnik. W wieku 6—7 lat w życiu dziecka następuje zasadnicza zmiana: idzie do szkoły. Jednak wraz z tym wielkim wydarzeniem nie zmienia się od razu jego psychika jako odbiorcy książek, w dalszym ciągu (z nielicznymi wyjątkami) nie może ono jeszcze czytać i pomoc dorosłych jest mu niezbędna. Dzieci w wieku 7—9 lat mogą same czytać książki tylko bardzo łatwe, które nie zaspakajają ich głodu wrażeń, ich potrzeb intelektualnych i emocjonalnych. Dziecko zdobywa coraz więcej wiedzy w zakresie różnych przedmiotów, doskonalą myślenie, rozwija spostrzeganie, uwagę i pamięć. Bibliotekarz powinien zdać sobie sprawę z tego faktu, że książki dostosowane treściowo do tego wieku sprawią dziecku trudność w czytaniu, może to wywołać niechęć do książek na długie lata, a czasami na zawsze. Dlatego niezbędne jest, aby rodzice poświęcali część czasu na czytanie dziecku bajek, łatwiejszych opowieści itp. Również biblioteka organizując tzw. wieczory opowiadań może w tym okresie — pomóc dziecku poznać wiele nowych treści.

W tym wieku zaczynają się już wyraźnie zaznaczać różnice w zainteresowaniach chłopców i dziewcząt. Dziewczynki poszukują książek o zwierzętach, królewnach, o dziewczynkach w ich wieku. U chłopców natomiast mają powodzenie książki przygodowe np. seria Bolek i Lolek, łatwe książeczki z dziedziny techniki: o pilotach, samolotach, robotach itp. Ten okres, w którym wyraźnie wzrastają zainteresowania realistyczne jest jednocześnie okresem wielkiego umiłowania baśni. Ogromne powodzenie wśród dzieci klas I—IV szkoły podstawowej mają organizowane przez bibliotekę tzw. wieczory baśni. Dzieci w tym wieku chętnie wypowiadają się malując ulubione postacie z bajek, rodzinę, itp. Można to wykorzystać w placówkach bibliotecznych i organizować konkursy rysunkowe, które jednakże muszą być zawsze połączone z książką — poznawaniem nowych treści, zachęceniem do sięgnięcia po ten czy inny zbiór baśni, opowiadań itp.

Na imprezach takich zjawiają się różne dzieci, o różnym poziomie intelektualnym. Bibliotekarz — dobry obserwator — potrafi zauważyć, któremu z dzieci przychodzi z trudem rysowanie, długo siedzi nad pustą kartką, nie może zdecydować się czy rysować krasnoludki, czy też Jasia i Małgosię. Wątpi we własne siły, a chciałoby zabłysnąć wśród kolegów. Należy mu pomóc w wyborze, pochwalić, zachęcić do dalszej pracy. Na tego typu imprezach trzeba bardzo obiektywnie oceniać prace, wyjaśnić dzieciom dlaczego ten, a nie inny rysunek zdobył najwyższe uznanie, aby nie rodziła się zawiść i poczucie krzywdy. Należy wyróżnić prace tych dzieci, które w swe dzieło włożyły najwięcej pracy, najbardziej się starały, a jednocześnie wykonały rysunki najładniejsze. Bar-

dzo ważnym psychologicznym akcentem będzie wręczenie każdemu z uczestników konkursu drobnych upominków za ich trud (może to być np. lizak, czy cukierek). Dużym wyróżnieniem będzie wystawka wszystkich prac (bez względu na to, czy zdobyły nagrodę, czy też nie) w bibliotece. Młodzi czytelnicy ciekawie i z zainteresowaniem przyglądają się i komentują każdą pracę rówieśników.

Osiągając 12, 13 lat, dziecko wkracza w okres dorastania, który trwa od 17, 18 roku życia. Wiek dorastania jest tym okresem w życiu człowieka, w którym dokonuje się przeobrażenie dziecka w osobnika dorosłego. Na przestrzeni krótkiego czasu zachodzą radykalne zmiany fizyczne i psychiczne — na ogół — szybko i łatwo dostrzegalne. Następuje intensywny rozwój umysłowy. W przeciwieństwie do okresu poprzedzającego dorastanie, kiedy dzieci łatwo, ale i dość powierzchownie interesują się wszystkimi otaczającymi je zjawiskami, młodzież dorastająca koncentruje się już na pewnych określonych dziedzinach. W sferę zainteresowań dzieci wchodzi zagadnienia związane z rozwojem życia psychicznego, osobistych przeżyć i doznań, problemy wynikające z rozwoju społecznego młodzieży, zagadnienia związane z obcowaniem z osobami płci przeciwnej. U wielu młodocianych zarysowuje się żywe zainteresowanie różnymi dziedzinami życia, które nie są objęte programem nauczania szkolnego. Są to zainteresowania techniczne (np. radio, technika, modelarstwo, mechanika itp.), artystyczne (muzyka, plastyka, teatr), krajoznawcze, sportowe i wiele innych. Bibliotekarz musi wyjść naprzeciw potrzebom młodzieży, starać się podsunąć ciekawe pozycje z interesujących ją dziedzin wiedzy, budzić nowe, rozwijać i wzbogacać dotychczasowe zainteresowania. Książka powinna zapewniać zrealizowanie potrzeb wieku dojrzewania, przedstawić wzorce, rozwiązywać nurtujące problemy.

Obserwacja czytelników, a także częste z nimi rozmowy pomogą bibliotekarzowi uzyskać dużo danych o dzieciach i młodzieży korzystających z bibliotek, a co za tym idzie trafnie dobrać literaturę dla wszystkich omówionych grup czytelników w bibliotekach publicznych dla dzieci. Jest rzeczą zrozumiałą, że dziecku nerwowemu, pobudliwemu nie wypożyczymy książki z wartką, denerwującą akcją, w której bohaterowie często znajdują się w opałach, a będziemy się starać wybrać dla niego lekturę optymistyczną, ze spokojną, ale ciekawą akcją, kończącą się happy-endem. Dziecku chodzącemu do V klasy nie proponujemy bajeczek Brzechwy itp. Dobry psycholog potrafi zauważyć, któremu z dzieci należy pomóc w wyborze książki, a które daje sobie doskonale radę w wielkim królestwie książek, ma sprecyzowane zainteresowania, wytrawnie posługuje się katalogiem, potrafi znaleźć interesujące go pozycje. Dzieci o wyrobionym zdaniu i wykrystalizowanych zainteresowaniach długo przeglądają księgozbiór zanim wybiorą pozycję do przeczytania, kartkują dziesiątki książek. Dzieci, którym brak zupełnie zainteresowań, wybierają książki szybko bez większego zastanowienia, zbyt łatwo. Tą grupą czytelników bibliotekarz powinien zająć się szczególnie, podsunąć czytelnikowi książkę trudniejszą, ale tylko taką, z którą potrafi dać sobie radę, ciekawą, raczej z literatury popularnonaukowej, aby rozwinąć ukryte zainteresowania.

Widzimy zatem, że obok doskonałej znajomości twórczości dla dzieci i młodzieży, każdy bibliotekarz pracujący z młodym czytelnikiem musi wykazać się dobrą znajomością psychologii, aby móc właściwie pomagać, zgłębiać tajniki wiedzy młodemu, niedoświadczonemu człowiekowi. Czy mądrze potrafimy wykorzystać chęć młodego czytelnika do czytania i pogłębiania wiedzy o życiu, czy potrafimy wykorzystując całą naszą wiedzę, zaszczerpić miłość do wielkich skarbów jakimi są książki — zależy od nas samych — bibliotekarzy.



Upowszechnianie muzyki w bibliotekach publicznych na przykładzie województwa opolskiego

Na terenie województwa opolskiego jest 316 placówek bibliotecznych i ponad 600 punktów. Zbiory liczą około 3 mln wol., w tym zaledwie niewielki procent, bo około 20 tys. pozycji to zbiory muzyczne: płyty, taśmy, książki traktujące o muzyce jak również czasopisma muzyczne. Udostępnia te zbiory WBP już od dziesięciu lat, a ostatnio poprzez pracę dwóch samodzielnych oddziałów muzycznych: w Opolu i Brzegu oraz poprzez wypożyczanie płyt w kilkunastu bibliotekach w województwie. Do 1974 r. nie prowadziliśmy specjalnej polityki w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów muzycznych traktując sprawę upowszechniania muzyki równorzędnie z innymi dziedzinami sztuki, co w bibliotekach wynika z obowiązującej struktury zbiorów. Jednakże fakt coraz powszechniejszego kontaktu publiczności z muzyką w różnych formach jej odbioru, czy też uczestnictwa, zobowiązał Wojewódzką Bibliotekę Publiczną do wyjścia naprzeciw oczekiwaniom środowiska. Obecnie udostępnianie zbiorów muzycznych jest przedmiotem celowego działania. Wynika to z wieloletniego planu WBP w zakresie gromadzenia udostępniania w bibliotekach gminnych i miejsko-gminnych muzykaliów; szczególnie płyt, taśm muzycznych i książek. Plan ten przewiduje, że do 1985 roku zostaną otwarte wypożyczalnie płyt we wszystkich bibliotekach gminnych i miejsko-gminnych. Przy czym, w 1978 roku powstaną trzy samodzielne oddziały muzyczne, w Kędzierzynie-Koźlu, Głubczycach i Grodkowie i 9 wypożyczalni płyt (w Głucholazach, Krapkowicach, Lewinie Brzeskim, Namysłowie, Niemodlinie, Nysie, Paczkowie, Prudniku i Zdzeszowicach). Wypożyczalnie będą tworzone sukcesywnie, co roku w 7—8 bibliotekach gminnych. Tym sposobem w roku 1965 powinniśmy mieć w każdej, spośród 62 bibliotek stopnia podstawowego, wypożyczalnie zbiorów audiowizualnych, w tym również a raczej przede wszystkim zbiorów muzycznych, z których będą mogli korzystać mieszkańcy całej gminy. W miarę stwarzania dogodnych warunków lokalowych można będzie otwierać oddziały muzyczne dysponujące gabinetem do indywidualnego słuchania muzyki, oczywiście przy odpowiedniej ilości i jakości zbiorów. Można więc przewidywać, iż biblioteki powinny stać się bardzo znaczącym ogniwem upowszechniania kontaktu z muzyką poprzez bezpłatne udostępnianie nagrań i literatury o muzyce. Zamierzenie to, jak sądzimy, można będzie zrealizować w oparciu o system centralnego gromadzenia i opracowania funkcjonujący na Opolszczyźnie ponad rok. Zakup centralny pozwoli również na stosowa-

nie odpowiedniego doboru zbiorów muzycznych dla poszczególnych środowisk.

Dotychczasową działalność i jej wyniki możemy prześledzić na przykładzie pracy dwóch oddziałów muzycznych w Opolu i Brzegu, gdzie mogliśmy zaobserwować stopień popularności tych placówek w środowisku. Rzecz jasna, zależy to od kilku istotnych, podstawowych warunków, które powinna spełniać tego rodzaju placówka biblioteczna. Jest to odpowiednie pomieszczenia, dobry sprzęt odtwarzający, skuteczne formy reklamy i informacji, fachowa obsługa. Jednakże najistotniejszym warunkiem popularności tego typu biblioteki, czy fonoteki jest ilość i jakość zbiorów.

Wymienione tu oddziały muzyczne różnią się pomiędzy sobą warunkami lokalowymi i wielkością zbiorów, a także koncepcją organizacyjną i funkcjonalną.

Oddział w Brzegu pracujący od 2 lat, posiada użyteczne i piękne pomieszczenie, dobrą aparaturę odtwarzającą, przystosowaną do słuchania indywidualnego, lecz nie posiada jeszcze wystarczającej wielkości zbiorów. Kształtują się one następująco: 1851 płyt, 522 kasety, 1053 książki, razem — 3426 pozycji oraz 8 tytułów czasopism muzycznych. Są to dane za rok 1977. W roku 1976 przy 756 egz. zbiorów, w tym płyty i taśmy; 920 woluminach i 6 tytułach czasopism, zarejestrowano w Brzegu 2.552 osoby korzystające ze zbiorów, którym udostępniono 3.101 płyt, z tego tylko 20 proc. wypożyczyło płyty do domu. Reszta korzystała z możliwości słuchania muzyki na miejscu. Średnia dzienna odwiedzin kształtowała się w granicach 15—20 osób. Placówka była otwarta 6 razy w tygodniu w przeciągu 11 godzin dziennie i zatrudniała dwóch pracowników. W roku 1977 przy zwiększonych zbiorach o 1.670 pozycji, zarejestrowano tylko 1.411 użytkowników, z tego tylko 204 osoby wypożyczyły 428 płyt do domu, co stanowi 2 wypożyczenia na osobę. Na miejscu udostępniono 1.090 płyt dla 1.207 osób.

Jak wskazują dane porównawcze, w roku 1977 nastąpił spadek liczby wypożyczeń i liczby użytkowników. Przyczynę stanowi prawdopodobnie zmniejszenie ilości godzin otwarcia do 7 dziennie, przez 5 dni w tygodniu i jednoosobowa obsługa. Specyfiką pracy tego oddziału jest tworzenie warunków przede wszystkim dla słuchania muzyki na miejscu i prowadzenie różnych form upowszechniających wiedzę o muzyce. Czyni się to z różnym powodzeniem. Organizowane są tam imprezy muzyczne dla dzieci, wystawy obwolut i innych materiałów muzycznych, odbywają się prelekcje i spotkania z ludźmi muzyki. Częstotliwość tych imprez nie przekracza 2 lub 3 w miesiącu.

Oddział Muzyczny w Opolu pracuje jako samodzielna komórka w Dziale Udostępniania od 4 lat. Posiada bardzo skromne warunki lokalowe, bo około 30 m² i nie najlepszy sprzęt odtwarzający, bez możliwości indywidualnego słuchania. Jest to w zasadzie wypożyczalnia zbiorów muzycznych, książki mówionej, przezroczy, czyli materiałów audiowizualnych. Poza wypożyczeniem płyt i taśm umożliwia się tu przegranie ich na taśmę, na zamówienie przeważnie szkół, jak również użytkowników indywidualnych, którzy przyniosą ze sobą własną taśmę i potrafią sami dopilnować procesu przegrania na własny materiał dźwiękowy. Oddział ten posiada 9028 płyt, 1904 taśmy, 564 przezrocza, 515 książek i 595 pozycji nutowych. Są to dane za rok 1977. Przy takiej wielkości zbiorów oddział zanotował następujące wyniki: 1.647 użytkowników i 19.675 wypożyczeń. W tym: 4.602 wypożyczeń muzyki poważnej, 9.638 — rozrywkowej, 553 — bajek muzycznych, 1.625 płyt językowych, 348 płyt z recytacjami. W oddziale pracuje tylko jeden pracownik. Placówka jest otwarta dla korzystających 5 razy w tygodniu przez 5 godzin dziennie. Średnia dzienna odwiedzin 30—35 osób, dzienna wypożyczeń około 80

pozycji. Na jednego użytkownika wypada 11—12 wypożyczeń rocznie. Jak wykazuje statystyka, najczęściej są wypożyczane płyty z muzyką rozrywkową. Rzadko wypożyczane są książki i nuty. Notuje się tu wyraźny wzrost wypożyczeń. Spośród wypożyczających, młodzież stanowi 90 proc., w tym do lat 19 około 30 proc. Z wypożyczalni mogą korzystać osoby, które ukończyły 16 lat życia. Zasady korzystania ze zbiorów normuje wewnętrzny regulamin. W tych skromnych warunkach lokalowych są organizowane sporadycznie spotkania z kompozytorami, muzykologami i aktorami. Odbывая praktykę studenci z wydziału kulturalno-oświatowego przygotowują prelekcje i audycje muzyczne. Przy współpracy z Państwową Szkołą Muzyczną w Opolu zorganizowano klub muzyki poważnej, a uczniowie tej szkoły przygotowują i prezentują koncerty muzyki poważnej odtwarzanej w bibliotece. Trzeba jednak powiedzieć, że frekwencja na tych imprezach jest niezadawalająca. Na wysłanych kilkadziesiąt zaproszeń przychodzi zaledwie kilkanaście a czasem kilka osób. Dzieje się tak również ze względu na ciasnotę lokalu, a wysyłane zaproszenia traktujemy jako formę reklamy i informacji oddziału muzycznego, co z kolei zwiększa zainteresowanie i frekwencję korzystających ze zbiorów.

Na zakończenie kilka wniosków i spostrzeżeń:

- bezsporną sprawą jest potrzeba systematycznego gromadzenia i powiększania zbiorów muzycznych w bibliotekach i udostępnianie ich za pomocą wypożyczeń,
- kosztowna jest natomiast sprawa zakładania oddziałów muzycznych z gabinetami do słuchania indywidualnego; jakkolwiek jest to problem z kulturalnego punktu widzenia wart szczególnej uwagi i nakładów pieniężnych,
- istnieje także oczywista potrzeba przygotowania muzycznego bibliotekarzy pracujących w bibliotekach muzycznych należących do sieci bibliotek publicznych. Wiąże się to z umiejętnością organizacji form upowszechniania muzyki i poradnictwa muzycznego;
- słusze byłoby także gromadzenie księgozbioru muzycznego, nut, czasopism, a więc tworzenia wydzielonych oddziałów muzycznych łącznie ze zbiorami nagrań; sprawa ta niesie za sobą stworzenie odpowiednich warunków lokalowych,
- rozważyć należałoby formy współpracy z instytucjami muzycznymi w organizowaniu działań upowszechniających muzykę przez biblioteki publiczne, które mogą spełniać bardzo poważną rolę w rozwijaniu kultury muzycznej w społeczeństwie.



Z krótkich doświadczeń oddziału kontroli i selekcji zbiorów



o zmianie struktury organizacyjnej w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu w sierpniu 1975 roku przy Dziale Instrukcyjno-Metodycznym powstał Oddział Kontroli i Selekcji Zbiorów. W skład oddziału początkowo weszło 5 osób, jednak bardzo szybko 2 osoby zrezygnowały z tej pracy. Oddział odpowiedzialny jest za:

- kontrolę księgozbioru w gminnych bibliotekach publicznych województwa opolskiego oraz w filiach sieci miejskiej w Opolu,
- selekcję księgozbioru w gminnych bibliotekach publicznych województwa opolskiego oraz w filiach sieci miejskiej w Opolu.

Zadania Oddziału obejmują:

W ZAKRESIE KONTROLI KSIĘGOZBIORÓW

Współdziałanie z urzędami gminnymi w zakresie właściwego zabezpieczenia materiałów bibliotecznych.
Opracowywanie harmonogramów i sprawozdań kontroli.
Kierowanie i ponoszenie odpowiedzialności za terminowość realizacji przewidzianych harmonogramem skontrolów.
Powoływanie za pośrednictwem urzędu miasta i gminy Komisji Kontroli Zbiorów w placówce.
Przeprowadzanie kontroli i prowadzenie obowiązujących dokumentów.
Zakończenie kontroli protokołem kontroli bądź protokołem zdawczo-odbiorczym i kontroli.
Przekazanie dokumentów kontroli do rozpatrzenia naczelnikowi w celu podjęcia odpowiednich decyzji.
Instruktaż w zakresie postępowania z wynikłymi brakami.
Opracowywanie okresowych analiz i ocen stanu majątkowego zbiorów, stanu zbiorów, sposobów przechowywania, ubytków, zniszczeń itp. i wysuwanie propozycji uregulowania i poprawy istniejącego stanu rzeczy.
Prowadzenie ewidencji przeprowadzonych skontrolów.

W ZAKRESIE SELEKCJI ZBIORÓW

Uwzględnianie w planach pracy systematycznego przeglądu księgozbiorów bibliotek i wyselekcjonowanie druków zbędnych wg następujących zasad:

- książki przestarzałe,
 - książki zniszczone,
 - książki nieprzydatne w danym środowisku ze względu na treść lub formę,
 - książki w nadmiernej liczbie egzemplarzy poszczególnych tytułów.
- Systematyczna selekcja na podstawie spisów wydawanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Ustalenie trybu i terminów opracowywania i nadsyłania przez biblioteki wykazów proponowanych do usunięcia książek.

Udzielanie instruktażu o selekcji w placówkach bibliotecznych.

Oddział Kontroli i Selekcji Zbiorów przeprowadza kontrole księgozbiorów bibliotecznych w całym województwie opolskim w bibliotekach gminnych, miejsko-gminny oraz filiach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Dotychczas wykonywaliśmy kontrole i selekcje w bibliotekach niewielkich, gdyż w placówkach liczących kilkadziesiąt czy ponad sto tysięcy wol. inwentaryzacja przeprowadzana przez 3 osoby trwałaby bardzo długo. Pracownicy Oddziału Kontroli i Selekcji Zbiorów wyjeżdżają na kontrole środkami lokomocji państwowej i tylko w sporadycznych przypadkach korzystają z samochodu służbowego.

Przygotowanie skontrum w bibliotece szczebla podstawowego wygląda następująco:

1. Pracownik oddziału zgłasza się do urzędu gminy i informuje władze o rozpoczęciu kontroli,
2. Naczelnik gminy wyznacza przedstawiciela do Komisji Kontroli Zbiorów.
3. Pracownik oddziału obejmuje funkcję przewodniczącego Komisji i wspólnie z przedstawicielem urzędu gminy, kierownikiem i pracownikami biblioteki rozpoczynają inwentaryzację.
4. Po zakończeniu dnia pracy przewodniczący komisji zamyka bibliotekę, plombuje ją, a klucze zostawia w urzędzie gminy.

Kontrola zbiorów jest regulowana następującymi przepisami prawnymi:

- Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15.VIII.1970 r. w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych, ich wyceny i inwentaryzacji oraz odpisywania ubytków z tych materiałach (Mon. Pol. nr 29, poz. 245).
- Instrukcja Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15.VIII.1970 r. w sprawie ewidencji materiałów bibliotecznych (Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 9, poz. 52).

Oddział Kontroli i Selekcji Zbiorów pracuje w oparciu o harmonogramy kontroli regulowane przepisami określającymi ich częstotliwość. Przeprowadza się również kontrole w wypadku zmian kadrowych w bibliotekach (kontrole zdawczo-odbiorcze). Na przebieg kontroli księgozbioru w bibliotece decydujący wpływ ma przygotowanie dokumentacji: książek użytków, protokołów ubytków, ksiąg inwentarzowych, wykazów książek znajdujących się w oprawie.

W zależności od liczby woluminów znajdujących się w bibliotece stosuje się różne techniki kontroli:

- I. Wszystkie numery książek wykreślone z ksiąg inwentarzowych, znajdujące się u czytelnika, w punktach bibliotecznych, na półkach, w oprawie nanosi się bezpośrednio na arkusze skontrolne.
- II. Na karty kontrolne (można wykorzystać stare karty katalogowe) nanosi się numer inwentarzowy i trzy pierwsze litery nazwiska autora i tytułu książki. Nanosząc na karty kontrolne numery książek wy-

kreślonych z inwentarza, w dolnym prawym rogu zapisuje się numer protokołu oraz numer z książki ubytków (dane te przydają się w wypadku nieścisłości).

Natomiast przy nanoszeniu na karty kontrolne numerów książek znajdujących się na półkach, w prawym rogu oznacza się numery półek i regałów. Po wypisaniu wszystkich numerów książek znajdujących się w bibliotece na karty kontrolne, układa się je według numerów inwentarzowych. Osobno układa się karty kontrolne, na których znajdują się numery inwentarzowe książek wykreślonych z inwentarza, książek znajdujących się na półkach w punktach, w sprawie. Następnie odpowiednimi kolorami nanosi się wszystkie dane na arkusze skontrolowe.

- II. Jeżeli w placówce bibliotecznej panuje bałagan, wówczas kontrolę przeprowadza się w ten sposób, że konfrontuje się wykazy książek znajdujących się w oprawie i w punktach z księgą inwentarzową oraz ze specyfikacjami, książki wykreślone z inwentarza z księgą ubytków i inwentarzem, a książki znajdujące się na półkach konfrontuje się tylko z inwentarzem i ze specyfikacjami. Po naniesieniu wszystkich numerów na arkusze skontrolowe i podliczeniu ich wypisuje się braki, jeżeli takie będą. Wszelkie wyniki braki traktuje się jako braki względne, które po roku w przypadku nieodnalezienia się książek zostają potraktowane jako braki bezwzględne. W zależności od rodzaju przeprowadzonej kontroli, kończy się ona podpisaniem protokołu zdawczo-odbiorczego bądź kontrolnego. Protokoły sporządza się w trzech egzemplarzach, z których jeden zostaje w kontrolowanej bibliotece, drugi przekazuje się do urzędu gminy, a trzeci zabiera komisja, która przeprowadziła kontrolę księgozbioru.

Wzory poszczególnych protokołów podajemy na następnych stronach.

PROTOKOŁ

zdawczo-odbiorczy Biblioteki Publicznej

W

Zdający bibliotekę

Przejmujący bibliotekę

Zatrudniony na podstawie pisma z dnia

A. STAN KSIĘGOZBIORU wg księgi inwentarzowej

2. Księgozbiór wpisany do księgi ubytków

3. Stan faktyczny wg protokołu kontroli

4. Księgozbiór nie zainwentaryzowany

B. DOKUMENTACJA

1. Księgi inwentarzowe

1. Księgi ubytków

3. Inne

C. SPRZĘT TECHNICZNY — stan

.....

.....

D. STAN GOTÓWKI

E. WYPOSAŻENIE BIBLIOTEKI

.....

.....

F. STAN lokalu

G. ILOŚĆ książek brakujących zgodnie z załącznikiem

Uwaga! Protokół kontroli księgozbioru stanowi integralną część protokołu zdawczo-odbiorczego.

.....
podpis zdającego

.....
podpis przyjmującego

w obecności:

PROTOKOŁ

kontroli księgozbioru Biblioteki Publicznej

W

Kontrolę przeprowadzono zgodnie z Zarz. Min. Kultury i Sztuki z dnia 15 sierpnia 1970 r. w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych.

Kontrolę dokonano w dniach posługując się arkuszami kontrolnymi.

Skład komisji:

Przeprowadzono kontrolę całości (części) księgozbioru

W wyniku kontroli stwierdzono:

Ostatni numer inwentarza

Zapisano w księdze ubytków

Stan w dniu kontroli

U czytelników stwierdzono

W punktach bibliotecznych

Na półkach

U introligatora

BR A K wol.

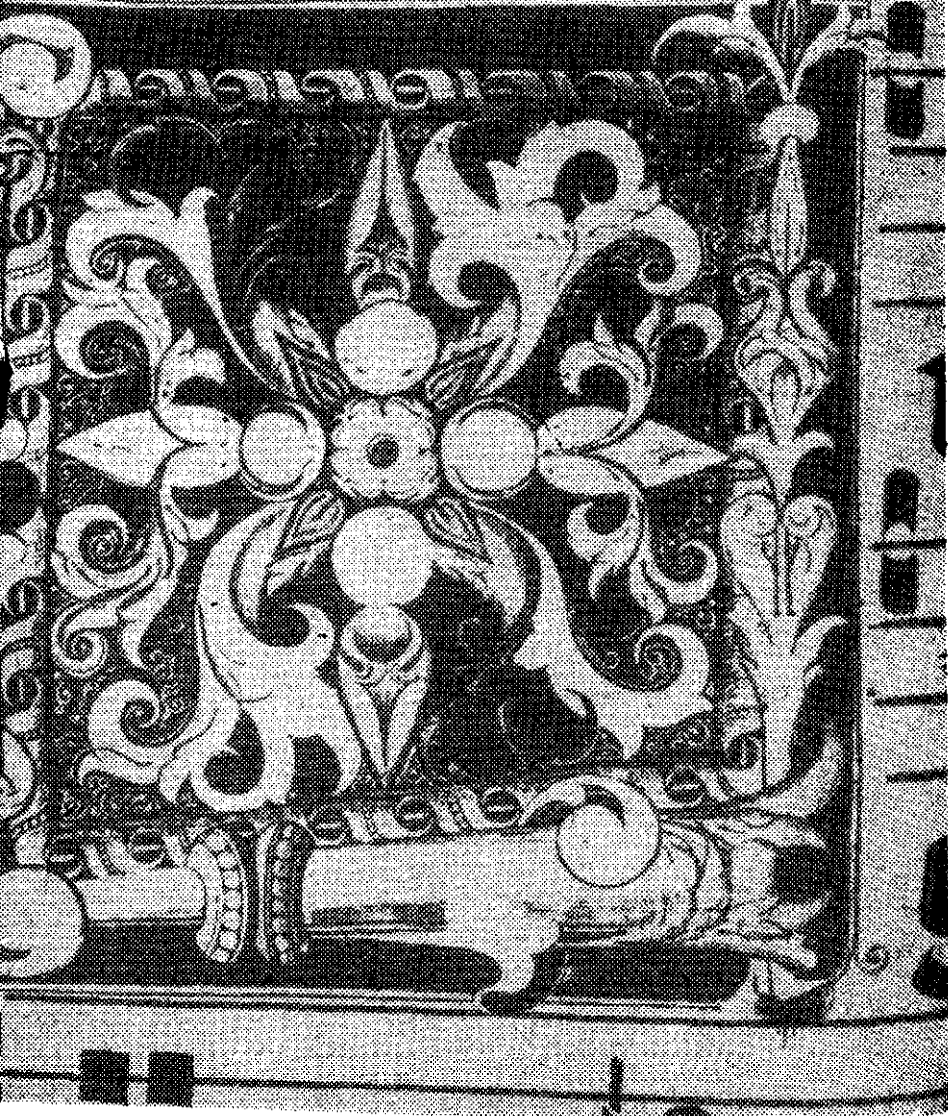
Na sumę

W obecności:

Podpisy komisji:

.....
.....
.....

1 π.



Ludzie dobrej roboty



Krystyna Seidel rozpoczęła pracę biblioteczną w Dziale Udostępniania w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu 1 września 1967 r., a po niecałym roku z ryczałtu w wypożyczalni przeszła na etat do Działu Instrukcyjno-Metodycznego, gdzie do dnia dzisiejszego pracuje, zawiadując zbiorami i całym warsztatem metodycznym. W 1972 r. ukończyła dwuletni korespondencyjny kurs bibliotekarski.

Pracowita i sumienna była od bibliotekarskiego startu. Szybko też zdobyła pani Krystia zawodową wprawę, biegłość i samodzielność. Doświadczenia zawodowe i życiowe gromadziła skrzętnie i niedługo. Dziś ma ich pokaźny zasób i ciągle je pomnaża poprzez aktywność zawodową i społeczną oraz samokształcenie. Pani Krystia jest dokładna, ma ścisły umysł, i w obliczaniu statystyki dorocznych efektów bibliotecznej pracy i działalności już dawno wykazała pedantyczną skrupulatność i precyzję.

Wszystko to sprawiło, że pani Krystia jest pracownicą produktywną, sprawną i przydatną na różnych odcinkach pracy. Toteż aż nazbyt często miała zaszczyt być w komisji inwentaryzacyjnej i pełnić funkcję jej przewodniczącej.

Krystia Seidel jest chodzącą encyklopedią Działu Instrukcyjno-Metodycznego. Pracownicy zmieniali się tu często, przychodzili i odchodzili, a pani Krystia została. Jej pamięć pozwala sprawdzić wątpliwe informacje i dane liczbowe. Jej znajomość rzeczy i ludzi sprawia, a życzliwość zachęca, że wszystkie osoby terminujące w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym do niej najchętniej zwracają się z prośbą o pomoc i radę.

Rzadko spotyka się osobę tak spokojną i opanowaną jak pani Krystia. W największą dezorganizację wnosi ład, łagodzi napięcia, wycisza niepotrzebne emocje i hamuje szkodliwy pośpiech.

Pani Krystia już chyba siedem lat kieruje organizacją spotkań autorских w naszym województwie. Wszyscy pisarze opolscy i sporo tych, którzy odwiedzają Opolszczyznę zgodnie stwierdzają, że Krystia Seidel to firma, rzetelna i energiczna instytucja.

Pani Krystia pełni funkcję sekretarza Rady Zakładowej, jest w Zarządzie Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, pracuje w Komisji Rewizyjnej Opolskiego Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Za rzetelną pracę zawodową i aktywność społeczną była wielokrotnie nagradzana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Opolu. W marcu br. z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet otrzymała odznakę „Zasłużonemu Opolszczyźnie”.

I przy tych wszystkich pomnikowych cechach pani Krystia jest miła, pogodna, koleżeńska, ma wspaniałe poczucie humoru. Nic więc dziwnego, że przyjemnie się z nią współpracuje.

Zabawy literackie



en scenariusz zawiera propozycję cyklu imprez oświatowych, popularyzujących wszystkie gatunki literackie w formie zabawowej. Na każdej z kolejnych imprez uczestnicy, bawiąc się, mają jednocześnie okazję do pogłębiania wiedzy i dyskusowania na temat literatury.

Cele imprezy:

- pogłębienie zainteresowania twórczością literacką
- uprzystępnianie poszczególnych gatunków literackich
- podnoszenie kultury żywego słowa
- zachęcanie do własnej twórczości literackiej
- dostarczenie dobrej rozrywki.

Cykl „Zabaw literackich” może składać się z dowolnej ilości imprez, w zależności od zapotrzebowania środowiska. „Zabawy” są możliwe do przeprowadzenia w każdym środowisku i w każdych warunkach lokalowych, od pomysłowości organizatorów, od wycucia zainteresowań środowiska określonym rodzajem literatury zależy, czy impreza będzie cieszyła się powodzeniem. Ważne jest, aby już pierwsza impreza wzbudziła zainteresowanie. W ten sposób pozyskujemy sobie stałych bywalców, których krąg z czasem się powiększy.

Autorzy scenariusza zaplanowali następujący cykl imprez:

- Turniej pięci
- Literacki Hyde Park
- Giełda satyry
- Ze strzałą Amora
- Gdzie jest Demostenes.

Imprezy powinny odbywać się przynajmniej raz w miesiącu (np. w którąś sobotę). Czas trwania około dwu godzin.

Oto relacja z dwu takich imprez w Wojewódzkim Domu Kultury.

Wieczór I — „Turniej pięci”

Przygotowania do tej imprezy polegają na odpowiednim przystosowaniu sali (ustawienie krzeseł w dwóch grupach, zamontowanie tablicy punktacyjnej) oraz wybraniu zestawu literatury zawierającego różnorodnej gatunki.

Impreza ma na celu konfrontację utworów napisanych przez kobiety i przez mężczyzn oraz ich interpretację. Aby ułatwić to zadanie, przed

rozpoczęciem imprezy dzielimy publiczność na drużyny, kobiety i mężczyzn, które zajmują miejsca po dwóch stronach sali. Do dyspozycji drużyn dajemy zestawy literatury.

Na wstępie prowadzący imprezę (kobieta i mężczyzna), chcąc zachęcić uczestników do aktywnego udziału, odczytali po jednym utworze. Publiczność brawami oceniła, który utwór bardziej się podobał. W dalszym ciągu trwania imprezy prowadzący dążyli do wykazania, które utwory, pisane przez kobiety czy przez mężczyzn, są lepsze. Droga prowadzącą do tego celu był szereg zabaw, w których uczestnicy brali czynny udział:

- czytanie listów (z książki J. Wittlina „Vademecum życia rodzinnego i towarzyskiego”),
- czytanie wierszy,
- konkurs krasomówczy, polegający na krytyce kobiet i mężczyzn, pochwalenie kobiet i mężczyzn (czas — 1 min.),
- pisanie listów do ukochanej (-ego).

Po zakończeniu każdej z zabaw uczestnicy brawami oceniali wykonawców. Zwycięzcy otrzymywali symboliczne nagrody.

Podczas trwania imprezy, można było zauważyć pełne zaangażowanie uczestników. Wszyscy chętnie brali udział w proponowanych zabawach, wykazując przy tym duże poczucie humoru, co przyczyniło się do stworzenia bardzo miłej atmosfery.

Wieczór II — „Literacki Hyde Park”

Pomysł tej imprezy zaczerpnięto z „Ogólnopolskiej Giełdy Imprez w Szczecinie. Impreza polegała na tym, że każdy z uczestników miał prawo wypowiedzieć swoją własną opinię na temat literatury, mógł cytować literaturę, utwory cudze i własne. Zadaniem prowadzących było spowodowanie dyskusji, prezentując zebrany przygotowany przez siebie program literacki. W naszym przypadku prezentowaliśmy młodych poetów opolskich. Następnie, propozycje literackie przedstawili uczestnicy spotkania. Wywiązała się dyskusja. W momentach najbardziej spornych dyskusję łagodził zaproszony na imprezę ekspert.

Po zakończonej imprezie uczestnicy wyrażali zadowolenie z umożliwienia im prezentacji własnej twórczości, usłyszenia opinii większego grona osób o swoich utworach.

Wieczór III — „Giełda satyry”

Satyry każdy lubi. Dlatego z pewnością będzie wielu chętnych do udziału w proponowanych zabawach.

Przed rozpoczęciem imprezy należy przygotować zestaw materiałów, które będą potrzebne: nagrania piosenek satyrycznych, zestaw książek z utworami satyrycznymi, zdjęcia, cytaty z literatury.

Na początku imprezy wylanimy spośród publiczności jury, oceniające poszczególne zabawy, rozdajemy uczestnikom przygotowane tomiki i przystępujemy do „otwartego konkursu”. Konkurs polega na odgadywaniu autorów cytowanych tekstów i trwa przez całą imprezę stanowiąc swego rodzaju łącznik między przeprowadzanymi zabawami.

Podczas trwania imprezy organizatorzy zamierzają przeprowadzić następujące zabawy:

- „uczmy się patrzeć satyrycznie” (trzy osoby z publiczności opowiadają w sposób jak najzabawniejszy co widać na eksponowanym zdjęciu),

- „dziennikarskim piórem” (trzy osoby piszą sprawozdanie na zadany temat),
 - „próba wytrzymałości” (kilka osób stara się utrzymać powagę co najmniej pół minuty mimo intensywnego rozśmieszania za pomocą tzw. „śmieszka”),
 - z teki „Stańczyka” (dowolna ilość osób prezentuje wybrane przez siebie utwory satyryczne),
 - „gdzie jest talent?” (prezentacja dorobku satyrycznego uczestników).
- Na zakończenie imprezy najaktywniejszym uczestnikom, wybranym przez jury, wręczone zostaną upominki w postaci książek z „Biblioteki Stańczyka”.

Wieczór IV — „Ze strzałą Amora”

Impreza ma za zadanie popularyzację i przypomnienie literatury miłosnej. Uczestnicy, w trakcie imprezy, wybierają najlepsze ich zdaniem wiersze miłosne, dialogi z dramatów, powieści itp. Wskazane jest, aby wybrane utwory prezentowały pary, które przyszły na imprezę razem. Pozwoli to ocenić, która z par tworzy najlepszy duet wykonawczy.

Uczestnicy mogą również pisać konkursowy wiersz lub esej miłosny, który jest nagradzany nagrodą specjalną, np. „Albumem poezji miłosnej”. Aby uatrakcyjnić wieczór można zaprosić recytatorów bądź aktorów z repertuarem przygotowanym specjalnie na tę imprezę. Nastrojowa muzyka obowiązuje.

Wieczór V — „Gdzie jest Demostenes”

Impreza pomyślana jest jako forma konkursu krasomówczego. Wymaga uczestników już przygotowanych, dlatego proponujemy przeprowadzić ją pod koniec cyklu.

Proponowane zabawy na ten wieczór:

- opowiadanie treści lub jednego z wątków powszechnie znanej powieści,
- improwizacja słynnych monologów z literatury dramatycznej,
- gawędy ludowe (np. gadki śląskie),
- kontynuacja zaczętego przez prowadzących opowiadania,
- konkurs pięknego czytania itp.

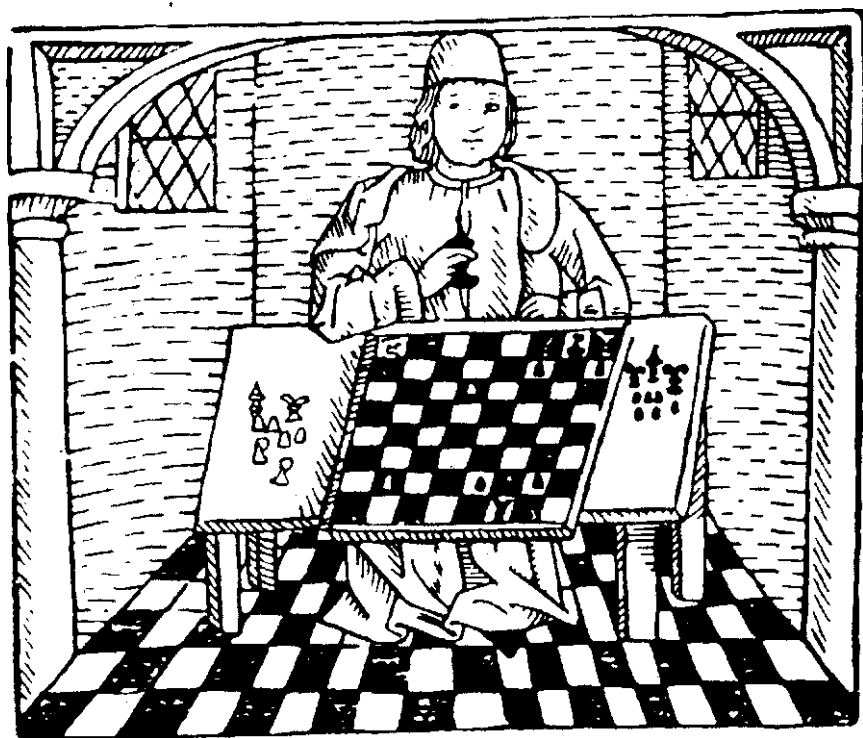
Wszystkie konkursy powinny mieć określony czas, a oceniane są przez uczestników brawami.

Można też ocenić wykonawców przy udziale zaproszonego eksperta: instruktora teatralnego, polonisty lub gawędziarza ludowego. Na zakończenie imprezy można również poprosić eksperta, aby dał „koncert krasomówstwa”.

SZACHY

Adelson-Wielskij G. M., Arłazarow W. L., Donskaja M. W.: *Programowanie gry w szachy*. Informatyka 1975 nr 12 s. 28—30.

Czarnecki Tadeusz: *Przy szachownicy. Taktyka i strategia*. Wyd. 2 popr. styka" 1975 259 s., il. tab.

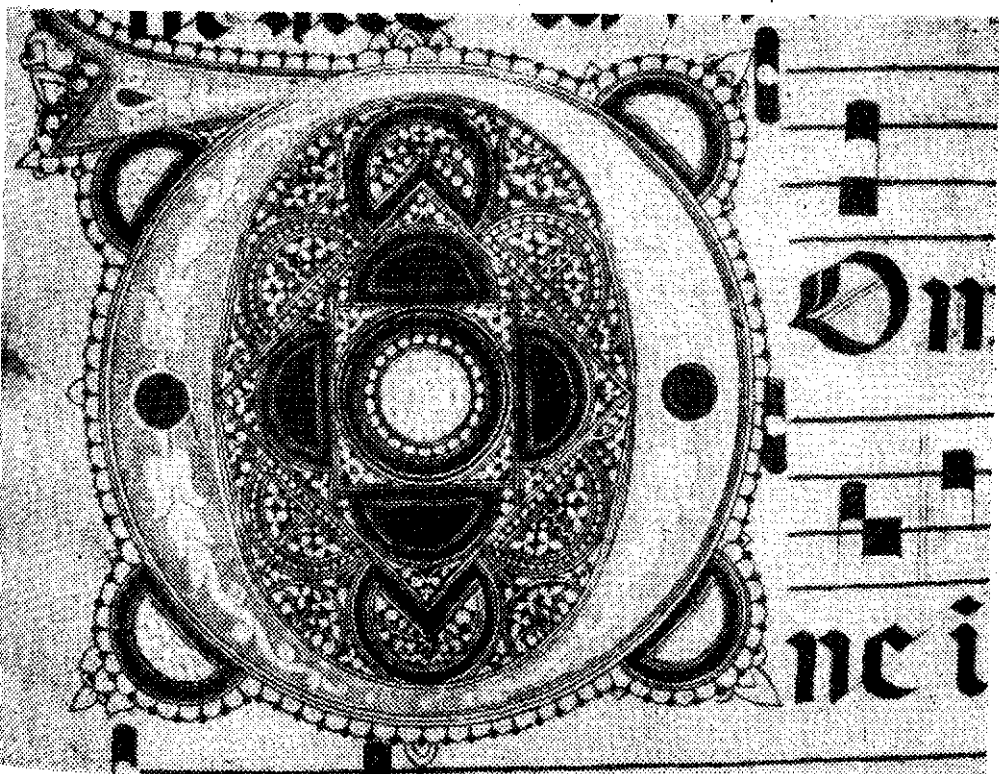


Ilustracja z podręcznika „Gry w szachy” wydane w Brugii, we Flandrii, w 1479 r.

Czarnecki Tadeusz: *Przy szachownicy. Taktyka i strategia*. Wyd. 2 popr. i uzup. W-wa: „Sport i Turystyka” 1974 312 s.

Czarnecki Tadeusz: *Zaczynamy partię szachów. Zasady gry w debiucie*. 500 miniatur. W-wa: „Sport i Turystyka” 1972 334 s., il.

- Dymitrow Wojciech: *Polskie szachy. Życie i Nowoczesność* 1976 nr 319 s. IV, il.
- Frey Romuald, Witkowski Stefan: *Tajemnice 64 pól*. W-wa: „Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza” 1974 308 s., tabl. 24, il.
- Gawlikowski Stanisław: *Jubileusz i plany*. Szachy. *Perspektywy* 1976 nr 40 s. 36—37.
- Gawlikowski Stanisław: *Karpow w nowej roli*. Szachy. *Perspektywy* 1975 nr 45 s. 36, il.
- Gawlikowski Stanisław: *O co walczą panowie K?* Szachy. *Perspektywy* 1974 nr 46 s. 36.
- Gawlikowski Stanisław: *Olimpiady szachowe 1921—1970*. W-wa: „Sport i Turystyka” 1972 448 s.
- Gawlikowski Stanisław: *Szachy*. W-wa „Krajowa Agencja Wydawnicza”. 1976 114 s., il.
- Gawlikowski Stanisław: *Walka o tron szachowy*. W-wa: „Krajowa Agencja Wydawnicza” 1976 383 s., il.
- Giżycki Jerzy: *Z szachami przez wieki i kraje*. Wyd. 2 rozsz. W-wa: „Sport i Turystyka” 1972 360 s., tabl. 10, il.
- Kania Stanisław: *W 50-lecie Polskiego Związku Szachowego o najważniejszych problemach tego sportu...* *Życie Warszawy* 1976 nr 39 s. 5.
- Litmanowicz Władysław: *Dykteryjki i ciekawostki szachowe*. Wyd. 2 popr. i powiększ. W-wa: „Sport i Turystyka” 1974 424 s., tabl. 12, il.
- Litmanowicz Władysław: *Polscy szachiści: 1945—1975*. W-wa: „Sport i Turystyka” 1976 244 s., il.
- Pytel Krzysztof: *Gralem z Petrosjanem*. *Kamena* 1975 nr 15 s. 6.
- Pytel Krzysztof: *Karpow przeciwnikiem Fischera*. *Kamena* 1974 nr 25 s. 4.
- Pytel Krzysztof: *Królowa szachów*. *Kamena* 1975 nr 3 s. 12, il.
- Pytel Krzysztof: *Olimpiada szachowa 1974*. *Kamena* 1974 nr 21 s. 3, 10.
- Pytel Krzysztof: *Reflektorem po szachownicach świata*. *Kamena* 1975 nr 5 s. 7.
- Pytel Krzysztof: *Szach... mat... (Festiwałe Szachowe im. PKWN w Lublinie)*. *Kamena* 1975 nr 14 s. 5.
- Szachy*. Miesięcznik. W-wa: 1947 R. I—1977 R. 31.



Materiały do słownika publicystów i dziennikarzy województwa polskiego



Następstwem zinstytucjonalizowania zawodu dziennikarskiego jest swoista deprecjacja wkładu twórczego poszczególnych osobowości w kształtowanie gazety, zwłaszcza lokalnej, będącej w zasadzie odbiciem orientacji polityczno-społecznej wypracowanej przez prasę centralną, co powoduje osłabienie atrakcyjności prasy, odindywidualizowanie, anonimowość. Nawet sygnowane wytłuszczonymi czcionkami podpisy pod artykułami spełniają coraz częściej rolę informacji dla obliczającego wierszówki. Stała się rzecz paradoksalna: w dawnej śląskiej — i nie tylko śląskiej — prasie mało który artykuł nosił znamię podpisu, za to czytelnicy doskonale wiedzieli kto nadaje ton organowi prasowemu, czyjego autorstwa są artykuły wstępne i apele, obecnie natomiast jesteśmy na najlepszej drodze do wyprofilowania prasy idealnie uschematyznionej, w której wprawdzie funkcjonuje cały sztab wyspecjalizowanych dziennikarzy, lecz który działa na zasadzie bezosobowej maszyny. Na liście śmiertelności dziennikarzy zajmują jedną z czołowych lokat, natomiast w wykazie zawodów cieszących się najwyższym społecznym uznaniem w kraju, pozycja ich spada coraz niżej.

Choć trudno znaleźć uniwersalny sposób na uniknięcie zjawisk niepożądanych, sięgających korzeniami głębiej (uchwała Biura Politycznego KC PZPR z 22 lutego 1977 r. świadczy, że dostrzeżono jeden z najważniejszych aspektów tego zagadnienia), wydaje się, iż skromną próbą przywrócenia dziennikarzom ich dawnego autorytetu byłoby większe niż dotąd popularyzowanie sylwetek wybitniejszych dziennikarzy i opracowanie — na wzór „Słownika współczesnych pisarzy polskich” — leksykonu prezentującego biogramy krajowych dziennikarzy. „Encyklopedia wiedzy o prasie” (Wrocław 1976) pomija, niestety, zupełnie hasła dotyczące pracowników prasy, zaś w ukazujących się sukcesywnie „Dziejach prasy polskiej” (T. 1 i 2 Warszawa 1976, następne w opracowaniu) również pomieszczono tylko bardzo lakoniczne informacje o najważniejszych przedstawicielach konkretnych periodyków. Ukazujące się od kilku lat na łamach „Zeszytów Prasoznawczych” materiały do słownika publicystów i dziennikarzy polskich nie dość, że dotyczą postaci zmarłych redaktorów, to w dodatku realizują się w tak wolnym tempie, że na razie nie wskazuje na zakończenie prac nad słownikiem. A przecież zarówno opracowanie i opublikowanie biogramów dziennikarzy zmarłych jak i żyjących mogłoby oddziaływać nie tylko na społeczeństwo, uświadamiając mu ciągłość rozwoju profesji pracowników prasy, ale przez

udokumentowanie zasług działających jeszcze dziennikarzy wzmocnić poczucie ich godności zawodowej i ugruntować przeświadczenie o walorach historycznych odważnych wystąpień, publicystycznych dokonań.

Początkiem prób biograficznych ujęcia przedstawicieli opolskiego środowiska dziennikarskiego było opublikowanie „Słownika biograficznego dziennikarzy „Trybuny Opolskiej” („Studia Śląskie” T. 16:1969 s. 364—377). Niniejsze materiały w pewnym stopniu poszerzają zakres naszych penetracji biograficznych, obejmują bowiem publicystów i dziennikarzy całego województwa opolskiego. Z drugiej strony jednak — zgodnie z zamówieniem Redakcji — przedstawiliśmy w nich jedynie ludzi prasy aktualnie (tzn. w I kwartale 1977 r.) pracujących w gazetach i czasopismach Opolszczyzny. Nie roszcząc sobie pretensji do kompletności wykazu, spośród młodszych dziennikarzy wybraliśmy na ogół tylko tych, którzy przejawiają większą aktywność zawodową. Zrozumiałe, że biografiami młodych adeptów sztuki dziennikarskiej są jeszcze objętościowo nadzwyczaj skromne. Aczkolwiek oparliśmy się głównie na własnych materiałach gromadzonych w Pracowni Prasoznawczej Zakładu Kultury Współczesnej Instytutu Śląskiego, wykorzystaliśmy także ankiety personalne miejscowego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz wzmiankowany „Słownik biograficzny” opublikowany przed laty w „Studiach Śląskich”.

Mamy nadzieję, że materiały biograficzne przyczynią się do lepszego spopularyzowania przedstawicieli naszego środowiska dziennikarskiego wśród bibliotekarzy, ożywienia twórczych kontaktów i spotkań, co z kolei podniesie rangę społeczną samych dziennikarzy oraz ich samoocenę. Chociaż tą treściwą dokumentacją nie pragniemy nikogo stawiać na cokółach, nie ukrywamy myśli, że dziennikarz — jak pisarz — powinien stać na pewnym podwyższeniu, aby stanowił widoczną busołę dla współrodaków i ze swojej pozycji widział nieco poszerzony horyzont. Niezależnie od tego, w jakim periodyku przyszło mu pracować.

ADAMIEC ZDZISŁAW

— redaktor działu sportowego „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 31 V 1948 r. w Katowicach. Ukończył technikum mechaniczne, aktualnie studiuje filologię polską na WSP w Opolu. W „TO” pracuje od grudnia 1973 r., najpierw jako redaktor techniczny, od 1.I 1976 na stanowisku redaktora działu miejskiego, od 15.IX 1976 jako red. działu sportowego.

AUGUSTYN RYSZARD; krypt. (R)

— starszy redaktor działu partyjnego „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 30.I 1945 w Łużnej, woj. tarnowskie. Ukończył technikum ekonomiczne (1963), WSP — filologia polska (1970). Pracuje w „TO” od 1.XII 1969 r., najpierw jako młodszy redaktor działu reportersko-informacyjnego, następnie jako redaktor tegoż działu, kolejno redaktor działu partyjnego, redaktor działu społeczno-kulturalnego, starszy redaktor tego samego działu, a od 1.III 1976 r. starszy red. działu partyjnego. Przynależność: PZPR (1971), SDP (1972), ZZPRiT. Odznaczenia: Złota Odznaka Honorowa ZMW, Zasłużony Działacz LOK, Przyjaciół Dziecka (1975), Zasłużony Działacz Kultury.

BALCERZAK ROMANA[†]; pseud. Konieczna; krypt. (rok)

— publicysta działu społeczno-kulturalnego „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 17.X 1921 we Lwowie. Ukończyła gimnazjum i liceum

humanistyczne (1939). Studia podjęła na Uniwersytecie Jagiellońskim, a ukończyła na Uniwersytecie Warszawskim. Po uzyskaniu dyplomu dziennikarskiego podjęła od I.IX 1952 r. pracę w „Trybunie Opolskiej”, kolejno w działach: miejskim, rolnym, ekonomicznym i kulturalnym (od reportera do starszego publicysty). Współredagowała również magazyn niedzielny. Specjalizacja: sprawy międzynarodowe a później kultura (teatr, telewizja, imprezy). Przynależność: SDP (1952). Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1975), Odznaka 1000-lecia Państwa Polskiego (1965), XXX-lecia PRL, Zasłużony Działacz Kultury, Zasłużonemu Opolszczyźnie, Za zasługi dla miasta Opola, Złota Odznaka ZMW. Wojewódzka Nagroda Kulturalna (1966).

BANDUROWSKI LUDWIK; krypt. L.B.

— redaktor naczelny „Klaksonu” (organ Fabryki Samochodów Doświadczalnych w Nysie); ur. 18.VIII 1936 r. w Szczecinie (ZSRR). Z pracą dziennikarską związany od 1971 r., gdy podjął pracę w „Klaksonie” jako sekretarz redakcji. Od 1.I 1972 r. red. naczelny. Specjalizuje się w problematyce ekonomicznej i społeczno-politycznej. Przynależność: PZPR (1970). Kierownik Sekcji Informacji i Szkolenia w Społecznym Zakładowym Ośrodku Pracy Ideowo-Wychowawczej; PTTK. Odznaki: Złota Odznaka „Zasłużonemu dla Fabryki” (1975).

BEDNARCZUK TADEUSZ

— redaktor działu społeczno-kulturalnego „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 11.X 1931 r. w Grabowcu (ZSRR). Ukończył filologię polską WSP w Opolu (1956). Po studiach do 1976 r. pracuje w szkolnictwie, m. in. dyrektor Technikum Rolnego w Złobinie koło Brzegu. Od 1.IV 1977 zatrudniony w „TO”. Opracował i wydał „Moje wspomnienia” Jakuba Kani (Opole 1968). Znawca problematyki Związku Polaków w Niemczech.

BERWAŁ JAN zob. WALEŃSKI BERNARD

BETHKE TERESA KRYSZYNA; (tb)

— zastępca kierownika działu informacji „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 24.V 1933 r. w Lubani woj. lubelskie. Wykształcenie średnie zdobyła w liceum ogólnokształcącym w Kielcach, po czym podjęła studia w Warszawskim Ośrodku Szkolenia Dziennikarzy. Staż w kieleckim „Słowie Ludu” jako reporter, od 1.VII 1951 do 31.VIII 1958, następnie od 1.IX 1953 pracuje również jako reporter w „Gazecie Zielonogórskiej”. W „Trybunie Opolskiej” od sierpnia 1955 do 1964 r. jako reporter działu terenowego, kolejno z-ca kierownika, kierownik i starszy redaktor tego działu, publicysta działu informacji, z-ca kierownika działu informacji. Przynależność: PZPR (1965). Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi (1975), Odznaka Tysiąclecia (1966), Odznaka „Zasłużonemu Opolszczyźnie” (1972); Za 20-letnią pracę w dziennikarstwie (1972).

BOGACZ JERZY

— redaktor działu „Słowa Powszechnego”, oddział w Opolu; ur. 24.VII 1944 r. w Bieczu. Ukończył liceum ogólnokształcące (1962), filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim (1968), Studium Dziennikarskie U.W. (1970). Związany z redakcją „WTK Katolik” od 1.XII

1971 do 1975 r. Od 1.III 1976 pracuje w oddziale redakcji „Słowa Powszechnego”. Przynależność: SDP (1973), ZZPRiT.

BOROWIECKA MARIA zob. **FILIPCZYK MARIA**

BUCHOWSKI MARIAN; krypt. Starz.

— dziennikarz działu partyjnego „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 30.XI 1943 r. w Januszewicach pow. Włoszczowa. Wykształcenie: Studium Nauczycielskie oraz filologia polska Uniwersytetu Wrocławskiego. Staż odbywał w miesięczniku „Opole” od 1.II 1971 r., kolejno zostaje: młodszym redaktorem, redaktorem działu i kierownikiem działu kulturalnego miesięcznika, gdzie pracuje od sierpnia 1975. Od 1.VIII 1975 podejmuje pracę w „Trybunie Odrzańskiej”, najpierw jako dziennikarz działu społeczno-kulturalnego, a od 1.III 1976 działu partyjnego, pozostając na ryczałcie „Opola”. Przynależność: PZPR, SDP (1973), ZZPRiT. Publikacje: zbiorów wierszy (1972). Nagroda: I nagr. w konkursie na opowiadanie (1967).

BURSKI TADEUSZ

— redaktor-publicysta „Nyskiego Metalowca” (dekadówka SR Zakładów Urządzeń Przemysłowych w Nysie); ur. 27.XI 1940 r. w Kobryni (ZSRR). Wykształcenie: średnie (1957). Od 1974 na obecnym stanowisku. Specjalizacja: informacja, problematyka sportowa. Przynależność: PZPR (1961).

CHACIŃSKI STANISŁAW; pseud. Jerzy Jordan, krypt. Chat, Stacha

— publicysta miesięcznika „Opole”; ur. 3.IV 1936 r. w Sokolowie Podlaskim. Wykształcenie niepełne średnie. Pracę dziennikarską rozpoczyna w 1954 r. jako reporter „Wrocławskiego Tygodnika Katolickiego”, z którym związany współpracą do 1955. W okresie służby wojskowej zostaje reporterem „Żołnierza Ludu”. Od 1976 r. na obecnym stanowisku. Publikacje: „Tematy” (wiersze, Wrocław 1957), „Dochodzenie do gruszki” (wiersze, Wrocław 1962), „Poza tamto” (wiersze, Wrocław 1967), „Jest jak jest” (opowiadania, Kraków 1968), „Kilku, ten sam” (wiersze, Wrocław 1969), „Ciuciubabka” (powieść, Kraków 1973), „Wniebogłosy” (wiersze, Wrocław 1973), „Siedem zdażeń różnych” (reportaże, Wrocław 1973). Debiut literacki i dziennikarski — grudzień 1953. Przynależność: ZLP (1968). Wśród licznych nagród: I nagr. II Łódzkiej Wiosny Poetów (1961), I nagroda na reportaż literacki z okazji XXV-lecia Rozgłośni Polskiego Radia we Wrocławiu i inne.

CHODYNIECKA MARIA; krypt. (ma), (chod)

— publicysta „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 8.XII 1932 r. w Będzinie. Ukończyła tamtejsze liceum ogólnokształcące, studia w Sekcji Dziennikarskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Praktyki wakacyjne odbyła w „Słowie Ludu” (Kielce) i „Gazecie Pomorskiej” (Bydgoszcz), od 15.VIII do 31.XII 1953 r. Od 1.I 1954 r. w „Trybunie Odrzańskiej”, w dziale miejskim i terenowym, a następnie w ekonomicznym i publicystycznym. Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi, Zaskarżonemu Opolszczyźnie, Za zasługi dla miasta Opola, Medal 30-lecia Polski Ludowej, Odznaka Tysiąclecia. Członek PZPR, przez dwa lata do 1974 członek egzekutywy POP przy „TO”; członek Rady Zakładowej ZZPRiT, (1972—1975) — przewodnicząca Rady Zakładowej.

CHODYNIECKI STANISŁAW

— kierownik działu zagranicznego „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 27.IV 1931 r. w Starejwsi pow. Brzozów. Studia odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim (1953). Staż dziennikarski rozpoczął w 1951 r. w „Gazecie Krakowskiej”, po czym pracował kolejno w „Sztandarze Młodych” i w „Głosie Pracy”. W „Trybunie Opolskiej” pracę podjął w sierpniu 1953 r. jako reporter w dziale partyjnym a potem ekonomicznym. W latach 1961—1964 zostaje korespondentem redakcji „Sztandaru Młodych”. Po czteroletniej przerwie wraca do „Trybuny Opolskiej”, podejmując pracę jako redaktor działu depeuszowego, gdzie pozostaje do maja 1974, odąd zostaje starszym publicystą w magazynie sobotnim, od czerwca 1975 r. obejmuje kierownictwo tego magazynu. Od kwietnia 1976 jest członkiem kolegium redakcyjnego, a od I.III 1977 pracuje na obecnym stanowisku. Przynależność: PZPR (1954). Nagrody, odznaczenia: II nagroda depeuszowa (1964), I nagr. depeuszowa (1973), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1974), Medal XXX-lecia PRL (1974), Złota Odznaka TWP (1967), Odznaka Tysiąclecia (1967), Odznaka Zasłużonemu Opolszczyźnie; wpisany do Księgi Ludzi Zasłużonych dla woj. opolskiego (1976).

CHRZANOWSKI RYSZARD

— redaktor naczelny „Nyskiego Metalowca” (dekadówka SR Zakładów Urządzeń Przemysłowych w Nysie); ur. 8.V 1937 r. w Strzałkowie woj. kaliskie. Z pracą dziennikarską związany od 1960 r., gdy podjął pracę jako kierownik działu informacji i sportu w redakcji „Ziemi Kaliskiej”. Od 1965 r. do 1968 jest redaktorem działu terenowego „Gazety Poznańskiej”, od 1968 na aktualnym stanowisku. Wykształcenie: absolwent Studium Dziennikarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizacja: publicysta ekonomiczny. Przynależność: PZPR (1970). Nagrody: nagroda WRN w Poznaniu za upowszechnianie kultury (1963), II nagr. miasta Nysy w dziedzinie kultury (1973).

CIERPIAŁ KAZIMIERZ

— pracownik sekretariatu redakcji „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 9.II 1929 r. w Koziegłowach pow. Myszków. Ukończył liceum ogólnokształcące w Kamiennicy i studia w Sekcji Dziennikarskiej Wydziału Filozoficzno-Społecznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracę w „TO” rozpoczął 7.VIII 1953 r. początkowo jako redaktor depeuszowy, a od I.I 1968 st. red. depeuszowy, zaś od I.I 1977 pracownik sekretariatu. Interesował się również tematyką międzynarodową prowadząc rubrykę „Marsz wydarzeń”. Przynależność: PZPR (1960). Odznaczenia, nagrody: Srebrny Krzyż Zasługi (1969), Odznaka Tysiąclecia (1969), Medal XXX-lecia PRL (1974), Odznaka Zasłużonemu Opolszczyźnie (1967), Odznaka „Za zasługi dla RSW „Prasa-Książka-Ruch” (1967).

CZARTKO WAĆLAW zob. HŁADKO RYSZARD

DACKIEWICZ-SKOWROŃSKA JOLANTA; pseud. Joanna Dackie

— redaktor „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 8.XI 1925 r. w Wilnie. Wykształcenie średnie (1944). Związana z pracą dziennikarską od 1945 r. Współpracowała z kilkoma gazetami, m. in. „Gazetą Rzeszowską”, „Słowem Polskim”, „Polską Zbrojną”, „Dziennikiem Zachodnim”. Od 15.V 1974 r. pracuje w „TO” kolejno jako redaktor działu informacji, działu terenowego, aktualnie jako publicysta. Przez

pewien okres współpracowała z miesięcznikiem „Opole”. Od 1973 r. współpracuje z „Dziennikiem Ludowym”. Publikacje: „Gnuśne sekundy” (wiersze, Budapeszt 1943), „Dzwon na trwogę” (1950), „Droga do milionów” (reportaże, 1956), „Willia na Kasztanowej” (powieść odcinkowa), „Próg czasu” (tom opowiadań) oraz kilka mini-powieści odcinkowych pod nazw. Joanna Dackie. Przynależność: PZPR (1961), ZZPRiT.

DROZDOWSKI STANISŁAW; pseud. Marcin Złotowski, Szczepan Zborowski, Andrzej Stadnik, Jan Stadnicki, Jan Stad, Wanda Odrzańska, Leszek Miłota, Jan Gazda, Alojzy Firla; krypt. (stad), gaz, s.d.

— redaktor oddziału opolskiego „Słowa Powszechnego”; ur. 19.I 1932 r. w Zborowie woj. Tarnopol. Wykształcenie: filologia polska Uniwersytetu Wrocławskiego (1957). Specjalizacja: publicystyka społeczna (ogólna). Pracę dziennikarską rozpoczyna od 1.IX 1957 r., kiedy zostaje pracownikiem redakcji „Katolika” w Opolu. W marcu 1976 r. przechodzi do redakcji „Słowa Powszechnego” jako redaktor działu. Większe prace: „Ruch oporu na Opolszczyźnie” (oprac.), „Kartoteka śmierci” (współautor), „Polska baśń ludowa” i „Solo dla tego, co największy arbuż” (scenariusz widowisk amatorskich). Przynależność: SDP (1968), ZZPRiT. Nagrody: III miejsce za reportaż na temat Odry (1967), III miejsce w konkursie na wspomnienie pracowników prasy (1975), III miejsce w Opolskiej Wiośnie za reportaż, I miejsce za udział w Opolskim Rajdzie Pilotów i Dziennikarzy (1968), I miejsce w konkursie „Kierunków” na reportaż (1976). Odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi (1976).

DRZEWIEJ MACIEJ zob. SZCZUREK MARIAN

DZIESZYŃSKI RYSZARD

— redaktor działu kulturalno-społecznego „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 1.I 1943 r. w Krakowie. Pracę w „TO” podjął w lutym 1976 r. jako red. działu informacji, od 1.I 1977 na obecnym stanowisku. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Większe prace: „Kraków w czasie potopu szwedzkiego” (Wyd. MOŃ 1976). Przynależność: PZPR (1963).

DZIĘCIOŁOWSKA BEATA

— redaktor działu informacyjnego; ur. 30.VI 1947 r. w Działdowie. Ukończyła Wydział Filologii Polskiej na Uniwersytecie im. M. Kopernika w Toruniu i Zaoczne Podyplomowe Studium Dziennikarskie. Od 16.III 1972 rozpoczęła staż w „TO”. Po roku została młodszym redaktorem działu miejskiego, zaś od 1.VIII 1975 objęła dzisiejsze stanowisko.

FEUSETTE JAN; pseud. Janusz Hadrian

— z-ca sekretarza redakcji miesięcznika „Opole”, ur. 13.XII 1946 w Józefowej woj. łódzkie. Ukończył III LO w Opolu i polonistykę na WSP w Opolu (1971 r.). Staż odbywał w „Trybunie Opolskiej” od maja 1972 do 31.VIII 1972 r. od września 1972 do lipca 1975 redaktor „Opola”. Z dniem 15 lipca tego roku na obecnym stanowisku. Specjalizacja: krytyk literacki. Publikacje: tomik poezji „Przymaty przetrzeni” (Katowice 1967). Przynależność: PZPR. Nagrody: I nagr. Wiosny Opolskiej (1970), III nagr. Wawrzyn Pałacyku (1966).

FILIPCZYK EDWARD

— kierownik opolskiego oddziału „Trybuny Ludu”; ur. 12.VII 1927 w Rudniku Wielkim, ukończył Wydział Dziennikarski Uniwersytetu Warszawskiego. W „Trybunie Opolskiej” pracował od 1.VII 1952 do stycznia 1969 r., gdy odszedł do oddziału „Trybuny Ludu” w Opolu. W „TO” doszedł do stanowiska kierownika działu terenowego. Otrzymał w 1968 r. nagrodę za twórczość dziennikarską w ochronie przyrody z Zarządu Wojewódzkiego Ligi Ochrony Przyrody; uzyskał Odznakę Tysiąclecia (1963) oraz „Zasłużonemu Opolszczyźnie” (1964).

FILIPCZYK MARIA; pseud, Maria Borowiecka (nazw. panięskie); („b”)

— dziennikarz „Trybuny Opolskiej”; ur. 2.IX 1927 r. w Woli Buczkowskiej. Studia odbyła na Wydziale Dziennikarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1.IX 1955 w „Trybunie Opolskiej”, gdzie pracowała kolejno w działach: rolnym, terenowym, miejskim i informacyjno-reporterskim. Specjalizowała się dłużej w tematyce rolnej. Odznaczenia i odznaki honorowe: Medal 30-lecia PRL (1974), Zasłużonemu Opolszczyźnie, Złota Odznaka ZSMW, Srebrny Krzyż Zasługi (1975), „Odznaka Tysiąclecia (1967), Srebrna Odznaka ZZ Prac. Rolnych. Przynależność: PZPR i ZZPRiT.

FIRLA ALOJZY zob. DROZDOWSKI STANISŁAW

FOSZYNSKA-SUPRON KRYSZYNA

— redaktor działu „Życia Błachowni” (Wyd. SR Zakł. Chemicznych Błachownia w Kędzierzynie); ur. 1945 r. w Rokitnicy pow. Złotoryja. Absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego (1968). Pracą dziennikarską zajmuje się od października 1972 r., gdy przybyła do „Życia Błachowni”.

GANCZARSKI ANTONI

— starszy redaktor graficzny „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 22.IV 1923 we Lwowie. Studiował przez trzy lata architekturę na politechnice i dwa lata w sekcji dziennikarskiej w krakowskiej WSNS. W „TO” podjął pracę 1 września 1955 r. Jest stałym grafikiem gazety. Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi (1975), Odznaka Tysiąclecia PRL (1967), Zasłużonemu Opolszczyźnie (1972), Zasłużony Działacz Kultury (1975), Za zasługi dla miasta Opola (1975), Medal 30-lecia ZPAP.

GAZDA JAN zob. DROZDOWSKI STANISŁAW

GĄGOLA MARIUSZ; krypt. (mg)

— z-ca kierownika działu łączności z czytelnikami „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 8.VII 1929 r. w Tarnowie. Tu ukończył Liceum Ogólnokształcące im. K. Brodzińskiego. Studia kontynuował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Staż dziennikarski odbył w PAP w Krakowie w 1953 r. W „TO” pracuje od 15.VIII 1952 (do 30.IV 1954 jako redaktor techniczny), później przez pewien czas w charakterze pracownika sekretariatu, aby od 1.I 1954 współredagować dział sportowy, a od 1.I 1964 zostać jego kierownikiem. Od 15.IX 1976 na aktualnym stanowisku. Specjalizacja: problematyka sportowa. Przynależność: PZPR (1968), Odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi (1971), Medal XXX-lecia PRL (1974), Odznaka Tysiąclecia (1964), Zasłużonemu Opolszczyźnie (1967), Medal 100-lecia Sportu Polskiego (1968). Zasłużony Działacz KF.

— redaktor naczelny miesięcznika „Opole”; ur. 13.V 1934 w Rozmierzy k. Strzelec Opolskich. Absolwent WSP w Opolu (polonistyka). Współpracownik „Żołnierza Ludu” i „Poglądów”. Od 1970 r. z-ca red. naczelnego miesięcznika „Opole”, od 1975 red. naczelny periodyku. Przynależność: PZPR (członek KW PZPR), ZLP (1962), od 1971 prezes opolskiego oddziału ZLP. Większe prace: tomiki poezji: „Małgorzata” (Opole 1961), „Topografia intymna” (Katowice 1961), „Sprzed drzwi” (Katowice 1969), „Manuskrypt” (Warszawa 1974). Nagrody: nagr. specjalna TRZZ na I Wiośnie Opolskiej (1960), II nagr. na IV Wiośnie Opolskiej (1966), I ngr. „Czerwonej Róży”, nagr. im. St. Piętaka (1974). Odznaczenia: Brązowy i Złoty Krzyż Zasługi, Medal XXX-lecia PRL.

GOLIŃSKI LEON

— redaktor naczelny „Koksownika” (Wyd. SR Zakładów Koksowniczych w Zdzieszowicach); ur. 11.XI 1925 r. w Siemianowicach Śląskich. Ukończył Wydział Nauk Społecznych Instytutu Nauk Politycznych przy Uniwersytecie Warszawskim (1974). Od 1954 r. związany z „Trybuną Opolską”, od 1.I 1955 do czerwca 1956 pracownik etatowy gazety, od maja 1955 redaktor działu partyjnego. W latach 1960—1962 dziennikarz ZAP w Poznaniu. Jednocześnie pozostaje w stałym kontakcie i współpracuje w latach 1956—1964 z Rozgłośnią Polskiego Radia w Opolu. Od 1.I 1972 redaktor naczelny „Sztandaru Załogi” w Zawadzkiem. Od lutego 1974 organizuje i zakłada w Zakładach Koksowniczych w Zdzieszowicach gazetę zakładową „Koksownik”, której zostaje naczelnym redaktorem. Przynależność: PPR, PZPR (1945), TKKF, TPR. Odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi, Brązowa i Złota Odznaka im. J. Krasińskiego, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Odznaka Tysiąclecia, Zasłużony Działacz TKKS, Zasłużony Opolszczyźnie, Złota Odznaka TPR.

GROT JAN zob. MIŚ ENGELBERT

GWOŹDZIEWICZ JAN; krypt. gwo, jg, G

— redaktor działu informacji „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 17.II 1942 r. w Białce Szlacheckiej (ZSRR). Absolwent WSP w Opolu (1968). Staż dziennikarski odbywał w „TO” od 15.IX 1968, do 1971 w charakterze redaktora technicznego redakcji nocnej. Od 1971 zostaje dziennikarzem działu sportowego. Pracuje w tym dziale do września 1976, by od października 1976 przejść do działu informacji. Specjalizacja: problematyka sportowa i turystyczna. Przynależność: SDP (1973), ZZPRiT. Odznaczenia: Zasłużonemu Opolszczyźnie (1976).

HADRIAN JANUSZ zob. FEUSETTE JAN

HAJDUK RYSZARD; pseud. Opolanin, krypt. (haj), R.H., (rh)

— publicysta, poseł Ziemi Opolskiej, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Opolu; ur. 10.IV 1920 r. w Giszowcu na Górnym Śląsku. Wykształcenie średnie. Działalność dziennikarską rozpoczął w „Nowinach Opolskich” (1946—1948), „Słowie Polskim” (1948—1949) i „Trybunie Robotniczej” (1949—1950). Od 1.VII 1949 został kierownikiem opolskiego oddziału „Trybuny Robo-

tniczej", zaś od chwili powołania do życia „Trybuny Opolskiej” publicystą i zastępcą redaktora naczelnego. W latach 1960—1964 współredaguje „Roczniki Ziemi Zachodnich i Północnych”. Ważniejsze publikacje: „Kartki z przeszłości Ziemi Opolskiej” (Opole 1952), „Fakty nie kłamią” (Opole 1960), „Gorycz ojcowizny” (Katowice 1960), „Opolskie środowisko literackie” (Opole 1961), „Arka Bożek” (Katowice 1973), „Lokso-droma Śląsk—Brazylia” (Katowice 1969), „Od „Nowin” do „Trybuny” (Katowice 1970), „Pogmatwane drogi” (1976). Nagrody: nagr. im. Juliana Bruno (1953), nagr. Rady Naczelnej TRZZ (1960), nagr. literacka miasta Opola (1969), laureat miesięcznika „Opole” (1974), II nagr. im. Bolesława Prusa (1974). Przynależność: PZPR (członek Egzekutywy KW), ZLP (1953), wieloletni prezes. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1955), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1961), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1969), Order Sztandaru Pracy I klasy (1972), Order Budowniczego Polski Ludowej (1974).

HEROLD JAN

— red. depeszowy „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 12.I 1931 r. w Krakowie, tu kończy Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (1955). Pracę dziennikarską rozpoczyna w „Dzienniku Zachodnim” jako praktykant w 1948 r. i pracuje tu do 1951 r. W latach 1959—1961 jest red. działu „Dziennika Zachodniego”, od 1964 sekretarzem redakcji „Trybuny Kędzierzyńskich Azotów”, zaś od 1971 red. depeszowy „TO”. Przynależność: PZPR, SDP (1973), ZZPRiT (1955), lektor TWP — od 1955 r.

HLADKO RYSZARD; pseud. Wacław Czartko, krypt. (rh), R.H.

— redaktor oddziału opolskiego „Głosu Pracy”; ur. 31.VIII 1926 r. w Warszawie. Wykształcenie średnie (1948) w Toruniu. Pracę dziennikarską rozpoczyna w „Gazecie Pomorskiej” jako aplikant w 1949 r., gdzie pracuje do 1950. W latach 1950—1952 jest redaktorem studentckiego periodyku „Po prostu”, współpracując równocześnie z „Wsią” i „Nową Kulturą”. Od 1955 do 1960 r. jest inspektorem-redaktorem w pozaprasowym „Biuletynie Informacyjnym” PWRN. W okresie 1967—1970 pracuje na ryczałcie w „Trybunie Opolskiej” do chwili podjęcia pracy w „Głosie Pracy”. Specjalizacja: sprawy społeczno-kulturalne. Przynależność: ZMW, ZMP, PPR, PZPR (1947—1952), SDP 1949—1952, (1971), PTTK (1959), OTKO (1971), Stow. Myśli Wolnej (1948—49), ORMO (1946—1948), TRZZ (1957—1971), SAIW (1956). Nagrody: II nagr. w ogólnopolskim konkursie literackim „Świata Młodych” (1948), I nagr. w konkursie „Dziennika Ludowego” (1962), I nagr. w konkursie „Argumentów” i „Iskier” (1964), I nagr. w konkursie KC ZMS „Iskier” i kwart. „Pokolenia” (1975), III nagr. w konkursie Wydz. Kult. PWRN (1967), nagr. w międzynarodowym konkursie „Polityki” (1972). Odznaczenia: Odznaka Tysiąclecia (1969), Zasłużony Opolszczyźnie, Srebrna Odznaka im. J. Krasickiego, Srebrna PTTK, Złota TKKS, Złota Odznaka Społecznego Opiekuna Zabytków.

JELEĆ HALINA

— publicysta działu ekonomicznego „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 16.IX 1946 r. w Olecku woj. białostockie. Ukończyła Wydział Filologii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Podyplomowe Studium Dziennikarskie w Katowicach. Staż w „TO” rozpoczęła 11.X 1969 r., od 1.X 1970 redaktor działu terenowego, od 1.IV 1971 kierownik

działu miejskiego, od 1.II 1977 zostaje publicystą działu ekonomicznego. Przynależność: PZPR (1976).

JERZYKOWSKA TERESA

— redaktor działu informacji „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 4.X 1948 w Łodzi. Ukończyła Wydział Socjologii na Uniwersytecie Łódzkim w 1973 r. Od 1.IV 1973 pozostaje na stażu w „TO”. Z dniem 1.XI 1973 zostaje młodszym redaktorem działu ekonomicznego, a od 1.I 1977 redaktorem działu informacji. Specjalizacja: zagadnienia społeczne i ekonomiczne.

JERZYKOWSKI ANDRZEJ

— redaktor naczelny „Głosu Papiernika” (Wyd. SR Krapkowickich Zakładów Celulozowo-Papierniczych); ur. 10.X 1949 w Gawłuszowicach pow. Mielec. Absolwent Wydziału Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. W latach 1974—75 współpracował z „TO”. Od sierpnia 1975 na obecnym stanowisku. Specjalizuje się w problematyce ekonomicznej, społecznej, zawodowej. Przynależność: ZZRPrT.

JODŁOWSKI MAREK; (właściwe nazwisko: M. Olejarczyk)

— z-ca redaktora naczelnego miesięcznika „Opole”; ur. 5.V 1941 w Kielcach. Związany z redakcją „Opola” od 1971 jako publicysta i z-ca sekretarza redakcji. Od 1975 na obecnym stanowisku. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. J. Kasprowicza w Świdnicy i Uniwersytetu Wrocławskiego (filologia polska). Krytyk literacki i teatralny. Większe prace: „Osad” (zbiór wierszy, Katowice 1973), współpraca z czasopismami „Odra” i „Teatr” do 1975). Przynależność: ZLP (1975). Zasłużony Działacz Kultury.

JORDAN JERZY zob. CHACIŃSKI STANISŁAW

KARCZ BOLESŁAW

— sekretarz redakcji „Trybuny Kędzierzyńskich Azotów”; ur. 14.VII 1948 r. w Porąbce Spykowskiej woj. Tarnów. Wykształcenie wyższe — bułgarystyka na Uniwersytecie Jagiellońskim (1972). Od 1972 r. związany z „Studentem” w Krakowie jako kierownik działu. Od lutego 1973 r. sekretarz redakcji „TKA”. Specjalizacja: jako publicysta zajmuje się problematyką młodzieżową. Przynależność: PZPR.

KARP MAREK

— sekretarz redakcji „Głosu Włókniarza” (Wyd. SR Prudnickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego); ur. 4.V 1944 w Tarnopolu (ZSRR). Ukończył Technikum Leśne (1964). Od 1966 współpracuje (przez pewien czas w charakterze pracownika ryczałtowego) z „TO” do chwili bieżącej. W 1974 r. organizuje i zakłada miesięcznik „Nowiny Unii” — gazetę zakładową Zakładów Przemysłu Dzewiarskiego „Unia” w Głubczycach, której zostaje redaktorem naczelnym. Pozostaje na tym stanowisku do 1976 r., później przenosi się do „Głosu Włókniarza”. Specjalizuje się w problematyce społeczno-kulturalnej. Przynależność: PZPR (1969).

KŁEPACZ RAJMUND

— publicysta oddziału opolskiego „Za i Przeciw”; ur. 14.V 1944 r. w Dorognies (Francja), ukończył liceum ogólnokształcące (1962) i Wy-

dział Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego (1970). Od października 1976 publicysta „Za i Przeciw”. Specjalizacja: problematyka gospodarcza. Przynależność: Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne.

KOLCZYŃSKI ZBIGNIEW

— kierownik działu depeszowo-technicznego „Trybuny Odrzańskiej”; Wykształcenie: Prymasowskie Wyższe Seminarium Duchowne w Gnieźnie. Ur. 20.VIII 1944 r. w Inowrocławiu. Od 27.X 1972 r. korektor „TO”. Pracuje kolejno jako kierownik Archiwum, Działu Dokumentacji Prasowej, wreszcie działu depeszowo-technicznego.

KONIECZNA ROMANA zob. BALCERZAK ROMANA

KOSIŃSKI WŁODZIMIERZ

— redaktor naczelny „Trybuny Odrzańskiej”; ur. 2.IV 1935 r. w Będzinie. Ukończył Wydział Historii Uniwersytetu Moskiewskiego oraz Roczne Studium Dziennikarskie przy Centralnym Domu Dziennikarza w Moskwie. Od 1.III 1971 red. naczelny „TO”. Przynależność: PZPR (1955), członek Egzekutywy KW PZPR, SDP (1975). Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi (1969), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1974), Medal XXX-lecia PRL (1975), Srebrne i Złote Odznaczenie im. J. Krasickiego (1965, 1968), Medal XXX-lecia Słowackiego Powstania Narodowego (1974), Zasłużonemu Opolszczyźnie (1975), wpisany do „Księgi Zasłużonych dla Województwa Opolskiego (1975).

(dokończenie w następnym numerze)

SPIS TREŚCI

	str.
Bąk Z. <i>Biblioteki publiczne a realizacja nowych programów nauczania przedmiotów humanistycznych w dziesięcioletniej szkole średniej</i>	5
Kościów J. <i>Szkolenie kadr dla bibliotek szpitalnych</i>	9
Solka A. <i>Mikrofilm — nowoczesna technika gromadzenia dokumentów</i>	12
Kozłowska-Kwaśnicka M. <i>Znajomość psychologii pomocą w pracy z młodym czytelnikiem w bibliotekach dziecięcych</i>	19
Giecwicz St. <i>Upowszechnianie muzyki w bibliotekach publicznych na przykładzie województwa opolskiego</i>	23
Mansfeld F., Nowak E. <i>Z krótkich doświadczeń oddziału kontroli i sekcji zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu</i>	27
* * * <i>Ludzie dobrej roboty</i>	33
Buczyńska K., Maciołek J. <i>Zabawy literackie</i>	34
Ziętarowski M. <i>„Nie o starym, lecz o nowym plugastwie”</i>	37
Lisińska-Tokarska A. <i>Szachy</i>	47
Glensk J., Konieczna T. <i>Materiały do słownika publicystów i dziennikarzy województwa opolskiego</i>	49





